MILIONER
dzięki
toto-lotkowi

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w konkursie toto-lotek na dzień 10 bm. odszukano jedno rozwiązanie z 6 trafieniami, na które przypada nagroda w wysokości
869.605 ZŁ.
Szczęśliwcem jest student zamieszkały w Warszawie, który kupon złożył w kolekturze warszawskiej nr 1/22, numer banderoli 938756.

Wtorek

10 OSZCZEPNIKÓW RZUCI DALEJ OD REKORDU DANIELSENA **str. 2**

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 175 (1463) Warszawa, 12 listopada 1957 r. Cena 80 gr.

Z trenerem T. Forysiem przy kawie

Możemy zestawić dobrą linię ataku

Zadowalająca forma kandydatów do reprezentacji

NIEDZIELA ligowa przyniosła zadowalający na ogół bilans, a jeśli chodzi o ocenę naszej kadry reprezentacyjnej... — rozpoczął rozmowę z przedstawicielem Przeglądu Sportowego, trener gdańskiej Lechii a ostatnio i drużyny narodowej **mgr Tadeusz Foryś.** Rozmowa, prowadzona w niedzielę wieczorem przy kawie w wypełnionym do ostatniego miejsca wagonie restauracyjnym pociągu pośpiesznego Gliwice — Warszawa, zamieniła się szybko w wartki monolog w doskonałym, jak zwykle wykonaniu trenera. Od czasu do czasu przerywałem tylko zbyt długie partie monologu pytaniem na interesujące mnie tematy.

Foryś jechał do Warszawy z Chorzowa po przegranym meczu Lechii z tamtejszym Ruchem. Mimo niewątpliwego zażenowania, wywołanego wysoką przegraną (4:1) jego drużyny z zespołem chorzowskim, trener Foryś chętnie opowiadał o nim. Doore zwłaszcza wrażenie pozostawił u niego Cieślik.

— Gerard grał jak rutynowany profesjonal. Oszczędzał nogi, ekonomicznie rozkładał siły, przyspieszał bieg w momentach najbardziej odpowiednich, mądrze dyrygował swymi młodymi kolegami. Widać, że jest w dobrej formie i że myśli, by ją zachować na czas, kiedy będzie ona mu bardziej niż dziś potrzebna.

— Wiesz — ciągnął dalej Foryś — w ciągu popołudnia zebrałem meldunki z wszystkich meczów ligowych z udziałem kadrowiczów i muszę przyznać, że sytuacja na odcinku reprezentacji jest niezła. **Są wprawdzie opinie o słabszej grze niektórych reprezentantów, ale zbytnio się nimi nie martwię. Znam dobrze tych graczy i jestem spokojny, że na określony termin potrafią się odpowiednio przygotować. Mam na myśli Jurka Woźniaka, który dość słabo zagrał w Warszawie z ŁKS oraz Gawlika, który potrzebuje trochę odprężenia po denerwujących spotkaniach. Tydzień lub 10 dni zgrupowania wystarczy im obu na doprowadzenie ich formy do wysokiego poziomu. Podobnie jest z Zientarą. Andrzejek pauzuje ostatnio, ale treningów nie przerwał. On dobrze wie, co to znaczy mecz w reprezentacji. Jego nie po-**

Dokończenie str. 3

Górnik Zabrze — Lech Poznań 4:1. Pod bramką Górnika Anioła nie doszedł do strzału, gdyż Olejnik okazał się szybszy

Fot. M. Szymkowski

Przewodniczący SPN ZSRR Granatkin po wyjściu z wagonu na Dworcu Głównym

Fot. M. Szymkowski

Może już jutro będą znane losy 3 meczu

Delegacja z Moskwy przybyła do Polski

W PONIEDZIAŁEK wieczorem przybyła do Warszawy delegacja Prezydium Sekcji Piłk Nożnej KKF ZSRR celem przeprowadzenia rozmów z prezydium Zarządu PZPN w sprawie terminu i miejsca trzeciego meczu eliminacyjnego do mistrzostw świata w piłce nożnej między Polską i ZSRR.

W skład delegacji radzieckiej wchodzą: przewodniczący sekcji i wiceprzewodniczący FIFA **A. Granatkin** oraz naczelnik wydziału piłki nożnej **W. Antipenok.**

Gości powitali na Dworcu Głównym w Warszawie: prezes PZPN, Glinka, wiceprezes Malczewski, referent zagraniczny red. Maliszewski, członek Zarządu PKS. mec. Krukowski, naczelnik wydziału GKKF, R Lysakowski oraz przedstawiciele prasy sportowej.

Oficjalne rozmowy rozpoczną się we wtorek.

— Dogadamy się na pewno — oświadczył przewodniczący Granatkin na pytanie, gdzie pragnie rozegrać spotkanie — **a być może już jutro dowiecie się dokładnie, kiedy i gdzie wyjdą nasi piłkarze na boisko.**

Drugi członek delegacji, p. Antipenok dodał z humorem:

— Poradźcie nam wy sami, gdzie najlepiej jest zagrać ten mecz. (a)

J. BOCHENEK brązowym medalistą w Teheranie K. BECK czwarty

TEHERAN, 11.11 (tel. wł.) W poniedziałek, w dalszym ciągu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, w wadze średniej uczestniczyło dwóch reprezentantów Polski — Bochenek i Beck. **Spisali się oni bardzo dobrze, gdyż Bochenek zdobył brązowy medal, Beck zaś uplasował się na czwartym miejscu. Polacy pobili wszystkie rekordy krajowe, mianowicie: Bochenek w rwaniu — 117,5 kg** (poprzedni Beck 115 kg), **w podrzucie — 152,5 kg** (poprzedni Bochenek 150 kg) i **w trójboju — 395 kg** (poprzedni Beck 385 kg). **Beck natomiast pobił własny rekord Polski w wyciskaniu o 5 kg, uzyskując 132,5 kg. Nadto Beck osiągając w trójboju wynik 390 kg uzyskał wynik lepszy od swego rekordu o 5 kg.**

Dzięki tak wysokiej i, przyznajmy, niespodziewanej formie, obaj Polacy zrewanżowali się Włochowi Pignattiemu, brązowemu medaliście z Igrzysk Olimpijskich. Pignatti zajął piąte miejsce.

Poza konkurencją byli oczywiście reprezentanci USA i ZSRR, mistrz olimpijski w wadze półciężkiej Kono i Bogdanowski, mistrz olimpijski w wadze średniej. Obaj uzyskali identyczny wynik 420 kg, ale złoty medal zdobył Amerykanin wskutek mniejszej wagi ciała.

Wyniki wagi średniej:

1. Kono, USA — 420 kg (135+122,5+162); 2. Bogdanowski, ZSRR — 420 kg (132,5+127,5+160); **3. Bochenek — 395 kg, rekord Polski (125+117,5 rekord P.+152,5 rekord P.); 4. Beck — 390 kg (132,5 rekord P. +115+142,5);** 5. Pignatti, Włochy — 380 kg; 6. Lorth, Niemcy.

Późnym wieczorem rozpoczęły się boje w wadze półciężkiej. Z Polaków startuje Paliński. W chwili oddawania numeru na maszynę zawody nie zostały ukończone.

We wtorek, w ostatnim dniu mistrzostw, wystąpią na podium dwaj ostatni reprezentanci Polski — Białas i Roguski w wadze lekkociężkiej. (S)

Mamy zaszczyt przedstawić...

IŻ 350 ccm II nagrodą w naszym konkursie

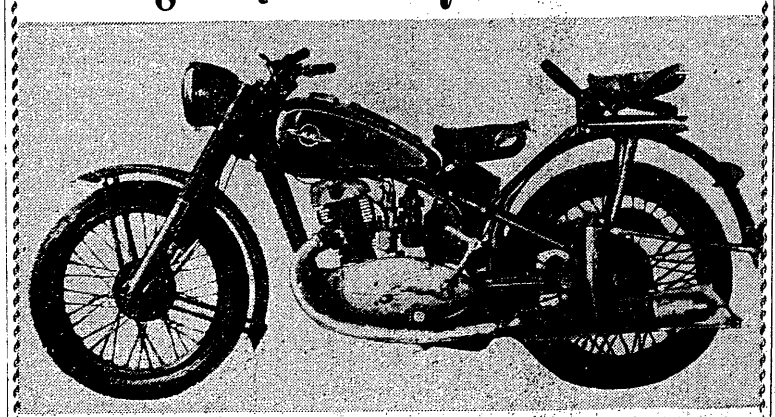

MAMY zaszczyt przedstawić Wam dzisiaj drugą nagrodę w konkursie „Przeglądu Sportowego" i P.P. „Totalizator Sportowy" pod nazwą „16 zagadek ligowych". **Jest to** — jak już podawaliśmy wczoraj — **doskonały motocykl radziecki IŻ-350 ccm.** Wraz z pierwszą nagrodą — **motocyklem AWO 250 Sport** i dalszymi nagrodami: **telewizorem, zegarkami, aparatami radiowymi, fotograficznymi i rowerami** — znajdzie się on wkrótce w oknie wystawowym jednego z warszawskich sklepów, gdzie wszystkie nasze nagrody będą oczekiwać zakończenia konkursu.

Dzień ten zbliża się już wielkimi krokami. Jeszcze tylko jedna kolejka rozgrywek w I lidze i będzie można przystąpić do wyszukiwania bezbłędnych kuponów spośród 130 tysięcy, które ciągle jeszcze spoczywają opieczętowane w kasie pancernej.

„Doły" kuponów są już „załatwione". Mistrzowie i wicemistrzowie w obu grupach II ligi są znani. W I lidze natomiast sprawa jest nadal otwarta. **Połowa uczestników naszego konkursu stawiała na Zabrze, połowa na Gwardię** (nie licząc pewnej ilości czytelników, zwłaszcza z Łodzi, którzy typowali ŁKS), **tak więc najbliższa niedziela wyjaśni ostatecznie, która połowa miała rację.** Dalszy „odsiew" kuponów, to pomyłki na niższych miejscach w tabeli, a okazji do popełnienia błędów tu przecież nie brakuje. Bądźmy jednak dobrej myśli, że w wielkiej masie odpowiedzi znajdą się kupony, wypełnione bezbłędnie i nie będzie trzeba dla przyznania nagród, wyszukiwać odpowiedzi z błędami.

Ale dość tych rozważań, najbliższa niedziela — jeśli nic piłkarzom nie stanie na przeszkodzie — wyjaśni wszystkie wątpliwości. A więc cierpliwie czekajmy.

DZIŚ

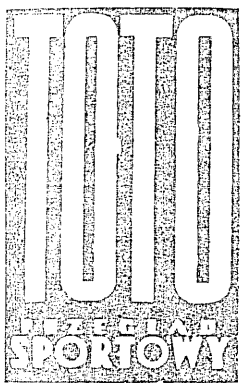

na str. 4

Nasze typy na 17 listopada

1	Lech Pozn.	— Ruch Ch.	1
2	Legia W-wa	— Stal Sosn.	1
3	Lechia Gd.	— Gw. W-wa	x, 2
4	Górnik Radl.	— Wisła Kr.	x
5	Górnik Z.	— Budowlani	1
6	Alessandria	— Lanerossi	1, x
7	Bologna	— Juventus	2
8	Genova	— Atalanta	x
9	Inter	— Udinese	1
10	Lazio	— Milan	1
11.	Napoli	— Roma	1
12.	Padova	— Sampdoria	1, x
13.	Torino	— Spal	1
14.	Verona	— Fiorentina	2, x

Tu Helsinki:

Czekamy na występ pięściarzy polskich

HELSINKI 11.11. (tel. wł) W stolicy Finlandii już od kilku dni daje się zauważyć duże zainteresowanie, zbliżającym się międzypaństwowym meczem bokserskim Finlandia — Polska. Jak wiadomo spotkanie to zostanie rozegrane 15 bm. o godz. 19 w olimpijskiej Messuhalle. Już teraz można śmiało powiedzieć, że trybuny naszej hali będą wypełnione po brzegi. Nic dziwnego. Przecież polscy pięściarze mają tu wyrobioną dobrą markę i ich każdorazowy przyjazd spotyka się z wielkim zainteresowaniem bokserskich kibiców.

Reprezentacyjny zespół Finlandii w porównaniu z latami ubiegłymi jest obecnie znacznie słabszy, gdyż ostatnio szeregi amatorów opuściło przechodząc do obozu zawodowców czterech pięściarzy: Hämäläinen, Rautiainen, Luksonen i Koukkonen.

Do meczu z Polską drużyna fińska wystąpi w następującym składzie: muszą — **Roininen**, kogucia — **Limmonen**, piórkowa — **Paajanen**, lekka — **Maeki**, lekkopółśrednia — **Jervenpee**, półśrednia — **Huhtala**, lekkośrednia — **Backman**, średnia **Rapatti**, półciężka — **Laakson**, ciężka — **Mäkele**.

W dwa dni po oficjalnym meczu w Helsinkach, ekipa polskich bokserów podzielona zostanie na dwie części i stoczy spotkania w miejscowościach Vaasa i Turku.

V. Puerto

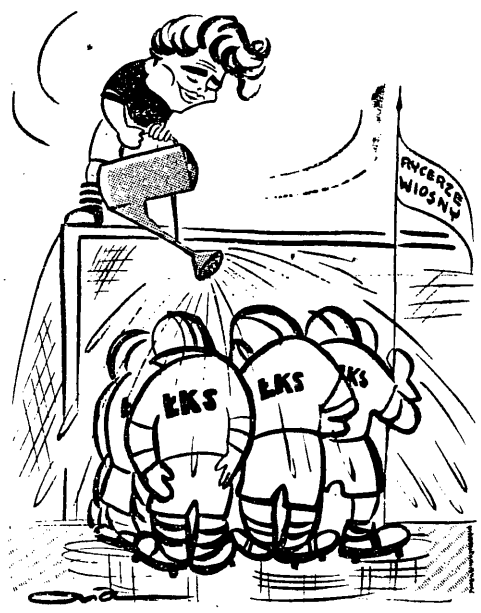

„Rycerze wiosny" na zakończenie rozgrywek dostali „lanie". U góry główny twórca lania — Brychczy

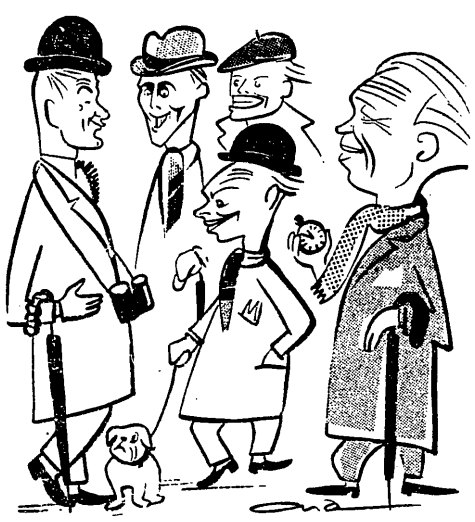

Z „angielską" flegmą oczekują końca rozgrywek warszawscy gwardziści. Od lewej Stefanisz yn, Szarzyński, Baszkiewicz, Hodyra i trener Waśko

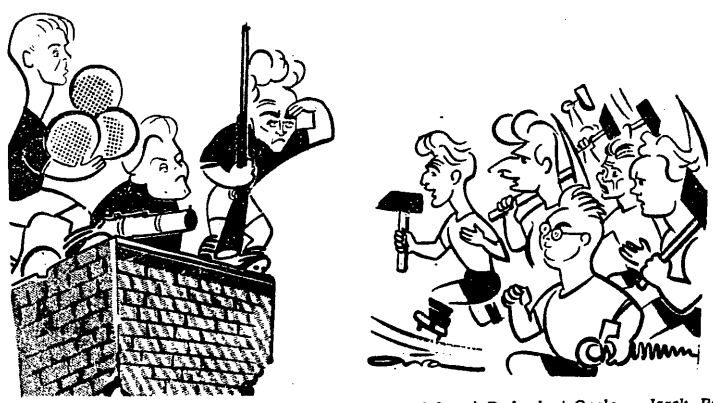

Jeszcze jedna przeszkoda przed Górnikiem Zabrze. Od lewej Budowlani Opole — Jarek, Popluc, Spałek i Górnicy: Lentner, Pohl, Hajduk, Franosz i Gawlik

Mówi kibic (1)

Prezes M. Zawadka o piłce, boksie... i szkole

SPORT i sprawy z nim związane interesują nie tylko zawodników, trenerów czy działaczy. Pasjonują się nimi również ludzie, nie związani bezpośrednio ze sportem, uznający go jednak za ważną część swych życiowych zainteresowań.

Na aktualne tematy sportowe rozmawiamy z jednym z kibiców i entuzjastów sportu, **prezesem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa", p. MIECZYSŁAWEM ZAWADKĄ.** Prezes M. Zawadka, jak się od razu dowiadujemy, interesuje się przede wszystkim piłką nożną i boksem.

— A czym bardziej?

— W jednakowym stopniu. Z tym, że zajmuje mnie również lekkoatletyka, głównie biegi długie.

— Z której z tych trzech dyscyplin był Pan w sezonie najbardziej zadowolony?

— Chyba najbardziej z tych ostatnich wyników piłkarzy. To znaczy — może nie sezon jako całość ale właśnie te ostatnie wyniki. Wskazują one, że coś się zaczyna ruszać na odcinku piłki nożnej, która poprzednio leżała kompletnie.

— Leżała?

— No, może nie leżała, ale w każdym razie nie można było na piłkarzy liczyć. Drużyna, która dobrze zagrała w jedną niedzielę, w następną grała jak „noga". A teraz i ostatnie wyniki Gwardii w Anglii i mecz z ZSRR — wskazują na jakieś ustalenie kondycji i poprawę poziomu gry. Nie mówię o meczu z Finlandią, który mi się nie podobał, to była rozpacz w kratkę, co nasi robili. Prawdopodobnie zlekceważyli trochę przeciwnika i potem już tak szło

— A czego się Pan spodziewa po meczu z ZSRR?

— Jeśli zagrają tak, jak z Finlandią, to nie mamy tam czego szukać. Jeśli zdobędą się jednak na to, co w Chorzowie, jeśli będzie ta sama kondycja i wola zwycięstwa, to, pomimo że do tego czasu wyzdrowieje Tatuszyn i pozostali, możemy mieć ciche nadzieje na zwycięstwo.

— Chciałam Pana jeszcze spytać o drugi ulubiony sport — boks. Jakie jest Pana zdanie w dyskusji, która się wokół niego toczy?

— Jestem kibicem i jako kibica interesuje mnie wyłącznie sprawa techniki, a nie ciosu. Wszelkiego rodzaju polowanie na cios z reguły budzi we mnie wątpliwość czy taki boks należy traktować jako dyscyplinę sportu. Za sport jestem skłonny uznawać jedynie umiejętność taktycznego i technicznego rozgrywania walki, jaką demonstruje Drogosz, Walasek, czy choćby ten Anglik na warszawskich mistrzostwach Europy... Jak on się nazywał? Aha, Wells. Otóż to jest prawdziwy, piękny sport. A sprawa ciosu dla mnie nie istnieje. Oczywiście jestem też zdecydowanym przeciwnikiem ciągnięcia spotkania przez 10 rund, jak to jest w boksie zawodowym. To już też nie jest sport. Tyle mogę powiedzieć o boksie, a jeśli interesują was także luźne uwagi kibica...

— Oczywiście, że nas interesują.

— Wobec tego dorzucę jeszcze jedną, bardziej ogólną. Chodzi mi o młodzież w sporcie. Otóż, wracając do piłki, weźmy np. Cieślika. Mam dla niego wielki podziw i najgłębsze uznanie, ale... przecież mogliby go już zastąpić młodsi. W wielu dziedzinach jedziemy wciąż na starszych zawodnikach, za mało przybywa do sportu młodzieży. Dlaczego? Bo źle jest u nas postawiona sprawa sportu w szkole. Pamiętam, gdy byłem w gimnazjum, było to gimnazjum im. Lelewela w Warszawie, sport w naszej szkole był naprawdę znakomicie postawiony. Gimnastyka, szermierka, piłka nożna, boks... W innych szkołach było to samo. Właśnie ze szkolnych zespołów wychodzili później najlepsi sportowcy. A dziś...

I jeszcze jedna uwaga kibica — tym razem z własnego podwórka, pod adresem dziennikarzy sportowych. Chciałbym, żeby sprawozdania prasowe nie różniły się tak diametralnie poglądami autorów. Ja rozumiem, że każdy może mieć swoje zdanie, ale to świadczy również o... niefachowości.

Rozmawiała **M. L.**

Co najmniej 10 oszczepników może poprawić rekord Danielsena – mówi trener Kuzniecowa Lewan Sulijew

PRZED kilkoma dniami do naszej redakcji przyszedł list z Leningradu z dość nieoczekiwaną zawartością. Leningradzki czytelnik „Przeglądu" red. Jurij Michajłow, współpracownik popołudniówki „Wiecziernyj Leningrad", przysłał nam interesujący wywiad z trenerem rekordzisty ZSRR w rzucie oszczepem — Włodzimierza Kuzniecowa.

Red. Michajłow m.in. pisze „Nie sądzę byście byli zaskoczeni, otrzymując list z Leningradu. Sukcesy, odnoszone w ostatnich latach przez polskich sportowców, werbują im zwolenników na całym świecie. Wspaniałe zwycięstwa biało-czerwonego „wunderteamu" przykuwają uwagę miłośników lekkoatletyki daleko poza granicami Polski. Głównym źródłem informacji o pięknych sukcesach polskiej „królowej sportu" jest u nas „Przegląd Sportowy". Dlatego też już przeszło 3 lata stale czytam i prenumeruję waszą gazetę".

Poniżej zamieszczamy wywiad red. J. Michajłowa z trenerem Lewanem Grigoriewiczem Sulijewem.

Trener Sulijew

LEWAN GRIGORIEWICZ SULIJEW to zasłużony trener ZSRR, wychowawca wielu sportowców światowej klasy jak: ex-rekordzistka świata w pięcioboju — Nina Wiszniakowa-Maryniuk, czy znana płotkarka — Anna Aleksandrowa. Specjalnością jednak Lewana Grigoriewicza jest przygotowywanie oszczepników — tą pracą zajmuje się on już przeszło dwadzieścia lat. Pod jego kierunkiem Ludmiła Angina uzyskała w 1945 r. wynik lepszy od rekordu świata (48.39) i jako jedna z pierwszych przekroczyła granicę 50 m. Siedmiokrotnie na tablicę rekordzistów ZSRR wpisywane było imię Włodzimierza Kuzniecowa.

Z młodych wychowanków Lewana Grigoriewicza zwracają na siebie uwagę Lew Żeczkow (76.00) i Eleonora Ozolina (50.30).

Spotykamy Sulijewa, gdy w Instytucie Kultury Fizycznej, gdzie jest wykładowcą, prowadził zajęcia ze studentkami. Na twarzy trenera można wyczytać zadowolenie. Niezła więc okazja porozmawiania z doświadczonym specjalistą.

— Przede wszystkim gratuluję sukcesów Kuzniecowa we Włoszech.

— Dziękuję. Wołodia źle tam nie wypadł. Udało mu się potwierdzić swą reputację 80-metrowca. Do Włoch Kuzniecow pojechał dobrze przygotowany, z zamiarem odzyskania utraconego rekordu ZSRR. Udało mu się to w pełni i rezultat przez niego osiągnięty, postawił go na drugim miejscu na liście najlepszych oszczepników w historii lekkoatletyki — przed Kopytą, Cybulenką, Sidłą i innymi.

— Czym trzeba tłumaczyć polepszenie wyników Kuzniecowa i Cybulenki w tym sezonie?

— Stopniowe przyswajanie nowych nawyków technicznych i zwiększenie nasilenia treningów stworzyły podstawy do tego wzrostu, a modernizacja sprzętu doprowadziła do znacznego skoku w wynikach. Gdy już wszędzie oszczepy o opływowych kształtach amerykańskiej i szwedzkiej produkcji znajdowały szerokie zastosowanie, u nas przeprowadzało się dopiero nieśmiałe eksperymenty z własnymi oszczepami. Teraz już dla najlepszych oszczepników radzieckich skonstruowano nowoczesny sprzęt.

— Na tle sukcesów Kuzniecowa i Cybulenki i wzrostu poziomu zawodników wielu krajów, w tym roku zwraca uwagę pewien zastój wśród innych radzieckich oszczepników.

— Tak. Wielu naszych miotaczy osiągało w tym sezonie wyniki znacznie słabsze, niż należało oczekiwać. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy był brak odpowiedniej ilości poważnych zawodów w kraju nie mówiąc już o imprezach międzynarodowych. Większość młodych, utalentowanych zawodników, a pojawiło się ich w tym roku niemało, mieszka w prowincjonalnych miastach i nie ma odpowiedniej opieki trenerskiej.

— Który z młodych radzieckich oszczepników rokuje największe nadzieje na przyszłość?

— Chyba Graudulis. Wyrósł on w krótkim czasie na sportowca dużej klasy. Prócz niego w republikach nadbałtyckich jest sporo obiecującej młodzieży. W Estonii rzucają np. Paama i Polakow. Paama jak wiadomo ostatnio przekroczył granicę 70 m. A przecież to dopiero jego pierwsze kroki.

— Które kraje, waszym zdaniem, mają najlepszych oszczepników na świecie?

— ZSRR, Finlandia, Stany Zjednoczone i Polska.

— Czytelników „Przeglądu Sportowego" zainteresuje zapewne wasza opinia o polskich oszczepnikach.

— Ostatni raz widziałem Polaków na III MISM w Moskwie. Zrobili na mnie jak najlepsze wrażenie. Zwycięstwo Sidły nie było niespodzianką. Ten chłopak nie ma sobie równego w świecie, jeśli chodzi o trwałość wysokiej formy. Jego wyrzut jest po prostu wspaniały, a technika w wielu elementach wzorowa. Wasz trener Zygmunt Szelest to jeden z najbardziej utalentowanych trenerów naszych czasów. Jest on nie tylko doskonale obznajmiony z osiągnięciami amerykańskiej i fińskiej szkoły, ale i sam nie mało nowego wnosi do teorii i praktyki rzutów. Dzięki jego wieloletniej pracy, rzut oszczepem stał się w Polsce swego rodzaju specjalnością narodową. Pięciu lekkoatletów z wynikami ponad 76 metrów to osiągnięcie wielkie, ale i to jeszcze nie wszystko. Poważną rolę odgrywa również fakt, że działalność Szelesta otoczona jest szerokim moralnym i materialnym poparciem, które ułatwia mu pracę.

— Który ze znanych oszczepników jest najlepszym technikiem?

— Trudne pytanie... Niejednokrotnie obserwowałem zawodników, osiągających wysokie rezultaty, jednak specjalne wrażenie pozostawił na mnie rzut Egila Danielsena w Melbourne, który przyniósł mu rekord świata. Ten rzut był najbliższy ideału, osiąganego przy dzisiejszym rozwoju techniki rzutów.

— Który z oszczepników ma największe szanse poprawić rekord świata?

— Takich zawodników jest obecnie nie mniej niż 10, a liczba ta w najbliższym czasie jeszcze wzrośnie. Mimo wielu niepowodzeń w tym sezonie, Danielsen nadal jest kandydatem nr 1. Można spodziewać się, że postara się on przesunąć swój rekord poza granicę, dostępną dla innych. Szybka poprawa rezultatów sportowców fińskich, z których wyróżnić można E. Ahveniemi, pozwala oczekiwać, że przedstawiciele Finlandii, który wychował tylu znakomitych mistrzów oszczepu, znów włączą się do walki o rekord świata. Poważnym kandydatem jest również Jan Kopyto. Ze wszystkich polskich oszczepników sprawia on na mnie najsilniejsze wrażenie. Uderza jego wielka siła, która przy pełnym wykorzystaniu może sprawić, że będzie on regularnie rzucał poza granice dzisiejszego rekordu świata. Trzeba dodać, że Kopyto ma specyficzną technikę, przystosowaną do jego warunków fizycznych.

— A jakie szanse mają miotacze radzieccy?

— Rekordowy rezultat nie przekracza możliwości Wiktora Cybulenki. Również Kuzniecow nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Wydaje się, że jest on obecnie silniejszy niż kiedykolwiek. Myślę, że rzuty poza 85 m leżą w granicach możliwości Wołodi. W każdym razie, obaj jesteśmy nastrojeni optymistycznie.

— No to nie wypada nic innego, tylko życzyć, żeby się ten optymizm spełnił.

— Dziękuję. Z mojej strony przesyłam za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego" życzenia sukcesów Zygmuntowi Szelestowi i jego wychowankom, a także i wszystkim miłośnikom lekkoatletyki w Polsce.

Rozmawiał:
Jurij Michajłow

Cybulenko nie tylko świetnie rzuca oszczepem, ale także doskonale włada... igłą

Fot. E. Warmiński

AZS przygotowuje się do jubileuszu

W 1958 roku Akademicki Związek Sportowy obchodzi 50-lecie swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w dniach 1—6 lipca 1953 roku w kolebce naszego akademickiego ruchu sportowego — Krakowie. Powołany już został Komitet Organizacyjny Jubileuszu, ze znanym działaczem AZS — Zb. Roni na czele.

W okresie jubileuszowego tygodnia, rozegrane zostaną w Krakowie Akademickie Mistrzostwa Polski. Zawody mieć będą szczególnie uroczystą oprawę. Przeprowadzone zostaną w konkurencji międzynarodowej, a na ich program złożą się zawody lekkoatletyczne, rozgrywki w siatkówce i koszykówce mężczyzn i kobiet, piłce ręcznej mężczyzn, regaty wioślarskie, turniej szermierczy i zawody gimnastyczne.

Zaproszenia do udziału w mist zostwach zostały rozesłane sportowcom akademickim blisko 50 krajów.

NA STADIONACH LEKKOATLETYCZNYCH

PRAGA. Czechosłowak Jungwirth, który wyjechał na kilka startów do Australii weźmie udział w grudniu w pięciu mityngach lekkoatletycznych na piątym kontynencie. Przed wyjazdem rekordzista świata na 1500 m oświadczył, że spodziewa się, iż jego rekord będzie jednak zatwierdzony. Jak wiadomo Europejska Komisja IAAF nie zatwierdziła dotychczas rekordu (3.36.1 min.), twierdząc, że w czasie biegu Jungwirth był „podciągany" przez Liskę.

SZTOKHOLM. Ogromne jest zainteresowanie mającymi się odbyć w przyszłym roku w Sztokholmie mistrzostwami Europy w lekkoatletyce. Organizatorzy robią co mogą, aby jak najszerzej spopularyzować tę imprezę. Ostatnio np. stadion, na którym mają się odbywać zawody, został ubezpieczony na 500.000 dolarów od ewentualnego spadnięcia sputnika. Cała ta sprawa jest raczej humorystyczna, jednakże osiągnięto efekt propagandowy, bowiem od razu zwiększyła się ilość zapotrzebowań na bilety wstępu z zagranicy.

Szwedzi spodziewają się, że podczas mistrzostw Sztokholm odwiedzi ponad 15 tys. turystów, a wszystkie karty wstępu mają zostać całkowicie sprzedane do marca przyszłego roku. Run na bilety jest tak wielki, że niektóre państwa wyrażają niezadowolenie z powodu zbyt małej ilości przyznanych im kart wstępu. Dla Anglii zarezerwowano np. tylko 500 biletów, tymczasem już obecnie Związek Lekkoatletyczny Anglii posiada ok. 2000 kandydatów na wyjazd do Szwecji.

SZTOKHOLM. Przedolimpijską próbą lekkoatletów Szwecji, NRF i Włoch będzie trójmecz na stadionie olimpijskim w Rzymie na rok przed Igrzyskami. Zawody te odbędą się w tym samym terminie co konkurencje olimpijskie. Pozwoli to Szwedom i Niemcom poznać techniczne i klimatyczne warunki startu olimpijskiego.

LONDYN. Anglik Hall wygrał w Enfield międzynarodowe zawody w chodzie na dystansie 11.250 m w 51.28. Złoty medalista z Melbourne w chodzie na 50 km Nowozelandczyk — Read zajął trzecie miejsce.

RZYM. Wśród innowacji, jakie projektują organizatorzy Olimpiady 1960 r. w Rzymie, znajduje się również zmiana przyjętego dotychczas porządku rozgrywania konkurencji lekkoatletycznych. W dotychczasowym układzie nowiem w powodzi konkurencji indywidualnych „ginął" 10-boj. Aby temu zapobiec, organizatorzy zamierzają olimpijski program lekkoatletyczny rozpocząć od wieloboju.

Oczywiście będzie się on odbywał jak dotychczas w ciągu dwóch dni, zarówno przed jak i po południu. Uzupełnieniem imprezy w tych dniach będą sztafety 4x100 i 4x400, którymi zwykle zamykano program lekkoatletyczny.

Lekkoatleci kończą z tymczasowością

Zjazd krajowy delegatów 1 grudnia

ZAKOŃCZYŁY się sukcesy lekkoatletów na stadionach. Nadszedł czas na podsumowanie i uregulowanie zaległych spraw. Przed działaczami stoi obecnie termin 1 grudnia — dzień zjazdu delegatów z całego kraju, którzy dokonają wyboru nowego zarządu PZLA. O tych właśnie sprawach mówi nam sekretarz generalny PZLA — Z. Bill.

— Czy zjazd krajowy PZLA dokona jedynie wyboru nowego zarządu, czy będzie miał szersze znaczenie?

— Prawna sytuacja PZLA wygląda obecnie w ten sposób, że działa pod tą nazwą dawna sekcja lekkoatletyczna GKKF. Dopiero w grudniu nastąpi ostateczne zatwierdzenie statutu i tym samym powołanie zupełnie samodzielnego już związku. Przy okazji zebrani dokonają oceny tegorocznej działalności PZLA i następnie odbędą się wybory do nowych władz.

— Czy został ustalony klucz wyborów?

— W myśl statutu zarząd PZLA składać się będzie z 25 osób, przyczym 12 z nich jest wybieranych przez krajowy zjazd, a 13 pochodzi z wyboru pośredniego. Zarząd sprawuje swoje obowiązki poprzez 9-osobowe prezydium, składające się z prezesa, 4 wiceprezesów, sekretarza generalnego oraz przewodniczących rady trenerów i komisji młodzieżowej. Wyborów samego prezesa krajowy zjazd dokonuje imiennie, a 11 członków zarządu en bloc.

— Krajowy zjazd będzie z pewnością poprzedzony wyborami w terenie?

— Tak jest. Zebrania taki odbyły się już w Łodzi, Rzeszowie, Opolu i Zielonej Górze. Pozostałe okręgi będą miały zebrania w ciągu najbliższych dni. Warto dodać, że władze okręgowe są obecnie jednostkami zupełnie samodzielnymi na swoim terenie i od ich działalności zależeć będzie ruchliwość poszczególnych okręgów. Jest więc okazja do wyboru takich ludzi, którzy gwarantować będą pracę systematyczną i na odpowiednim poziomie. Ludzie, którzy związani są z lekkoatletyką od lat, a jeszcze dotąd stali na uboczu, mają doskonałą okazję do włączenia się do pracy i liczymy na nich. Tak więc zebrania terenowe mają wiele do zatwierdzenia po drodze do zjazdu krajowego.

— A znaczenie samego zjazdu?

— Przede wszystkim skończymy z okresem tymczasowości. Nowowybrany zarząd będzie miał możność pracy długofalowej i będzie można liczyć na dalsze wzmocnienie związku, a co za tym idzie, na wypracowanie takich form pracy, które pozwolą na podniesienie naszej lekkoatletyki na jeszcze wyższy poziom.

Z. Głuszek

Wydawnictwo „PRASA SPORTOWA"

Redaguje Kolegium w składzie: Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz redakcji), Lech Cergowski, Edward Strzelecki (redaktor naczelny), Witold Szeremeta (sekretarz redakcji), Jerzy Zmarzlik (zastępca naczelnego redaktora).

Warszawa, Mokotowska 24, III p. Telefony: Centrala 84241 i 84242 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat — 49116, Sekretarz Redakcji — 82604, Dział Sportu — 83106, 83666. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13

Zdeaktualizowane egzemplarze dzienników i czasopism można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" — Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Adres Administracji — Wydawnictwo „Prasa Sportowa", Warszawa, Mokotowska 24, III p., tel. 84241, 84242.

Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego"

Zam. 6717-B B-15

Żołnierze zwycięskiej armii

„Antytalent" lekkoatletyczny

ŁOMOWSKI, Korban, Kiszka, Masłowski, Potrzebowski, Stawczyk, Mach... Któż nie zna tych nazwisk. Ściągały nas one przecież przez całe lata na stadiony. Dzieci nim przeżywaliśmy nieraz wielkie, pełne napięcia chwile, gdy lekkoatletyczni reprezentanci Polski toczyli porywające boje o punkty, o centymetry, o ułamki sekund, o zwycięstwo.

Niestety, z wymienionych na początku zawodników nigdy już nie zobaczymy na bieżni niezapomnianego Korbana z jego porywającym finiszem na 800 m, nie będziemy pomagać skandowaniem Kiszce. Wszystkich zastąpili młodsi...

Przepraszam, zapomniałem o Gerardzie Machu. Przecież on startując od 1946 roku jest dotychczas jednym z czołowych żołnierzy naszego lekkoatletycznego „Wunderteamu".

Musicie przyznać, iż jest to zjawisko niecodzienne. Przeszło 11 lat biegać na 400 m, na poziomie polskiej czołówki, to wyczyn nie lada. Gdyby tylko to! Mach majac przeszło 30 lat bije jeszcze... rekordy życiowe! **Co jest powodem tej „długowieczności"?**

— Niech się pan nie łudzi nic rewelacyjnego nie jestem w stanie powiedzieć — słyszałem odpowiedź Macha — po prostu jestem sportowcem. Unikam papierosów, nigdy nie kosztuję alkoholu, spędzam sporo czasu na treningu i to wszystko.

— No, dobrze! Dlaczego jednak nie poprawił pan swego rekordu życiowego na 200 m — dwa czy trzy lata temu, lecz akurat w czasie drużynowych mistrzostw Polski, po przeszło 11-letniej znajomości z bieżnią.

— Jak widać doświadczenie się przydaje — uśmiecha się Mach. — Biegałem tak czy inaczej, zawsze w jakimś stopniu byłem królikiem doświadczalnym. Tylko, że nie dla innych, a dla siebie samego. Uczestniczę w setkach zawodów, poznawałem przy okazji sposób biegania różnych zawodników. Byłem na Olimpiadzie w Helsinkach i widziałem tam słynnego Rhodena, wspaniałego Winta. Dobrze zapamiętałem ich bieg. Szkoda, że teraz, gdy **WTEM** jak trzeba biegać, muszę powoli wycofywać się z bieżni.

— Przypuszczam, iż nie nastąpi to w bieżącym roku?

— Prawdopodobnie w przyszłym. Chciałbym jeszcze pojechać na mistrzostwa Europy do Sztokholmu i tam w sztafecie 4 x 400 m „zawalczyć" z kolegami o medal, obojętnie jaki. Tym ostatnim akordem pragnę zamknąć moje życie w sporcie.

— Lecz nie zamierza chyba pan odsunąć się od niego na zawsze?

Gerard Mach po 11 latach bije rekordy życiowe

— Ani mi się śni! Nie na darmo skończyłem Akademię Wychowania Fizycznego, nie bez powodu przeprowadzałem różne eksperymentalne doświadczenia treningowe na sobie samym. Proszę pamiętać o tym, iż jestem od kilku lat trenerem i m. in. wychowawcą Swatowskiego i Proskego. Opiekowałem się także przez pewien czas Polkiem, Goździalskim, Schmidtem, Jarzębowskim. Moim naczelnym zadaniem jest przekazanie młodym zawodnikom całej wiedzy zdobytej podczas wieloletnich startów na niejednej bieżni Europy.

— Co przede wszystkim chce pan wpoić 400-metrowcom?

— Przekonanie, iż biegać należy nie tylko samymi... nogami, jak to ja kiedyś robiłem. O powodzeniu na bieżni winna decydować nie tylko siła, ambicja, czy wytrzymałość. Zawodnik powinien umieć biegać. Bo cóż to za sztuka przebiec dobrze 100 m, czy 200, by na następnych 200 m zamiast biegu kontynuować marsz, albo po skończonych 400 m przewracać się ze zmęczenia na ziemię. Dlatego w treningach, jakie prowadzę w klubie, zwracam uwagę na technikę biegu, a nade wszystko na szybkość. Z lęką w oku patrzę na czasy, kiedy to przeprowadzałem niemal maratoński trening. W rezultacie dysponowałem wytrzymałością, nie poparta szybkością sprintera. Moi chłopcy biegają i trenują inaczej. A efekty są aż nadto widoczne, vide Swatowski.

— Może zechce pan powiedzieć, w jaki sposób trafił pan do lekkoatletyki?

— Nie wiem czy to jest ciekawe? Ale jeśli pan prosi... Otóż w 1946 roku podczas mistrzostw okręgowych w Gdańsku mój klub Lechia nie miał kogo wystawić do biegu na 100 i 400 m. Ponieważ byłem jednym z najszybszych piłkarzy, odkomenderowano mnie do lekkoatletyki i traf chciał, że wygrałem 100 m w 12.0 a 400 w 56.0. Pomimo tych sukcesów, lekkoatletyka mnie nie porwała. Chociaż nieźle biegałem, to po każdych zawodach rzucałem kolce w kąt i zakładałem buty piłkarskie. Dopiero, gdy kiedyś przeczytałem w gazecie wiadomość, z której wynikało, iż jestem anty-talentem lekkoatletycznym, zdenerwowałem się i skutki tego widać aż do dzisiaj...

— Naturalnie bardzo przyjemnie dla lekkoatletyki?

— Bo, ja wiem... Swoją osobą „tamowałem" drogę innym. Od 1945 roku do 1954 z nikim w kraju nie przegrałem. Mając to w pamięci czułem wielki żal do naszych władz za to, że w 1954 roku **po pobiciu przeze mnie rekordu Polski na 400 m, zostałem ni stąd, ni zowąd skreślony z listy członków kadry olimpijskiej jako, że podobno „nie mogłem" już poprawić swoich rekordów życiowych. Nie twierdzę, że** powinienem pojechać na Olimpiadę, ale czy takie przekreślanie z góry nieznanych możliwości zawodnika było słuszne? Chyba nie! Najlepszy tego dowód, że wyniki na 400 m i 200 m jeszcze poprawiłem!

— Czy pragnie pan jeszcze coś od siebie powiedzieć Czytelnikom Przeglądu?

— Myślę, że interesują się Swatowskim. Według moich skromnych obliczeń poprawi on jeszcze nieraz rekord Polski na 400 m. A kibicom lekkoatletycznym przygotowuje jeszcze kilka przyjemnych niespodzianek... Aha, i jeszcze jedno! Szkoda, iż nie napisaliście przy okazji mistrzostw drużynowych w Bydgoszczy o tym, że zawodnicy Legii w większości wypadków byli chorzy i dlatego przegrali mecz z Zawiszą. To nas zabolało, ponieważ i sędziowanie było w nieporządku. Mówię to jako stary, doświadczony zawodnik.

Rozmawiał: **Witold Duński**

Swatowski i Mach — uczeń i nauczyciel — dwaj przyjaciele

Fot. E. Warmiński

Górnicy szukają własnych dróg

Zakład odpowiada za usportowienie załogi

1 WRZEŚNIA b.r. woźny Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników w Katowicach z właściwym mu namaszczeniem i powagą umocował na drzwiach jednego z pokoi lokalu związku nowiutką wizytówkę: „WYDZIAŁ KF i SPORTU ZZ GÓRNIKÓW". Wniesiono szafy, biura, maszyny, do pokoju wkroczyło trzech panów i rozpoczęła się praca.

Niepozorne to — na pierwszy rzut oka — wydarzenie miało jednak dla kierownictwa Związku Górników dużą wagę.

GDZIE KUCHAREK SZEŚĆ...

W minionych latach nie brakło organizacji, deklarujących swoje zainteresowanie dla rozwoju sportu wśród górników. Było więc przede wszystkim Zrzeszenie Sportowe Górnik, niestety mocno **zbiurokratyzowane**, zajęte po uszy chowem stajni **wyczynowców**. Od czasu do czasu, w poszukiwaniu łatwych możliwości „statystycznego upowszechnienia masowego sportu", widziano na kopalniach działaczy WKKF, ZMP, PTTK, LPZ. Każdy dział po swojej linii i na swoim „odcinku" w ramach „n-tej" akcji, ale nie znalazł się chętny, który podjąłby się codziennej, mrówczej pracy organizacji stałej rozrywki sportowej dla górników.

Marne wyniki tzw. masowej pracy sportowej na kopalniach tłumaczono uniwersalnym argumentem: **górnicy mają dość pracy w kopalni, na sport nie starcza im ani czasu, ani ochoty.**

Innego zdania było już od dłuższego czasu kierownictwo Związku Górników. Traktowało ono sprawy powszechnego wf i sportu na równi z takimi problemami socjalnymi górników jak np. potrzeby mieszkaniowe, bezpieczeństwa pracy, wczasów, życia kulturalnego. A w rozwiązaniu tych problemów nikt nie był i nie jest bardziej zainteresowany od związku zawodowego górników.

Lecz dopiero po likwidacji zrzeszeń sportowych, a następnie Stowarzyszenia Związkowych Organizacji Sportowych (zdaniem związku SZOS był próbą utrzymania centralistycznego systemu zarządzania sportem z Warszawy) mogło dojść do realizacji zamierzeń związku.

Odtąd Związek Górników otrzymał prawa **jedynego** i **wyłącznego** kierownika ruchu sportowego w obrębie swojego związku. A wraz z **prawami** panującego przyjął niełatwe **obowiązki: pełną odpowiedzialność organizacyjną i finansową za wszystko co się dziać będzie (i dziać się powinno) w górniczym sporcie.**

Co z tego wyszło?

PLAN STRATEGICZNY

Górnicy oparli swój plan działalności sportowej na następujących głównych założeniach:

1 Odpowiedzialność za zorganizowanie życia sportowego dla załogi każdego zakładu ponosi kierownictwo zakładu — Rada Zakładowa i dyrekcja. Nie będzie to odpowiedzialność iluzoryczna, protektorska — jak było dawniej — lecz pełna odpowiedzialność **finansowa i organizacyjna.**

2 Wszystkie środki finansowe (własne: z funduszu zakładowego i podziału składki związkowej, obce: z dotacji związku i CRZZ), **przeznaczone na działalność zakładowych organizacji sportowych** (kluby i koła sportowe) **przekazuje się do budżetu Rad Zakładowych. A więc j e d e n ośrodek dyspozycji finansowej i pewność systematycznej kontroli sposobu rozchodowania kredytów.**

3 W najbliższym czasie wszystkie zakłady górnicze mają się zdeklarować: czy zorganizują u siebie k l u b s p o r t o w y (z osobowością prawną, ale na budżecie i pod nadzorem Rady Zakładowej) **czy też pozostaną przy formie k o ł a s p o r t o w e g o.** Zasada jest taka — w każdym zakładzie tylko **j e d n a** organizacja sportowa.

4 Kluby i koła otrzymają jak największą samodzielność. Muszą jednak pamiętać, że są organizacjami służącymi **przede wszystkim pracownikom zakładu i ich rodzinom. Wszystkie kluby zostały uprzedzone o niedopuszczalności likwidacji tzw. deficytowych sekcji.** Wręcz **przeciwnie, kierownictwo związku postuluje stały wzrost zasięgu i „asortymentu" usług klubów i kół.**

5 R a d y Z a k ł a d o w e, przy współudziale aktywu klubów i kół, zabezpieczają fundusze i organizację popularnych form uprawiania sportu takich jak np. spartakiady zakładowe.

DOBRE POCZĄTKI

Wszystkie założenia polityki sportowej Związku Górników są w toku realizacji. Krajowy Zjazd Związku rozstrzygnął już bodajże najtrudniejszy, finansowy problem. **Rady Zakładowe przejęły budżety kół i klubów, a organizacja życia sportowego w zakładzie stała się ich s t a t u t o w y m o b o w i ą z k i e m.**

Dzięki temu wydatnie wzrosło zainteresowanie zakładów sprawami sportu. Na przykład w kopalni „Katowice", dzięki wspólnym wysiłkom klubu, dyrekcji i Rady Zakładowej, nie tylko, że nie zlikwidowano słabszych sekcji, ale założono nawet kilka zupełnie nowych (kolarstwo, mało popularny na Śląsku — boks). **Nota bene klub ma aż siedem zespołów klubowych, w tym większość zdecydowanie deficytowych** (siatkówka, hokej).

78 klubów sportowych i 71 kół sportowych — taki jest aktualny stan posiadania organizacyjnego sportu górniczego. Każda z tych jednostek ma zabezpieczone warunki finansowe dla swej działalności. Oczywiście większe kluby są bardziej uprzywilejowane. Korzystają one z centralnych dotacji CRZZ. Ale nie ma już dziś kół sportowych, pozostawionych samych sobie, bez środków i pomocy.

Ciekawa rzecz. Chociaż w bież. roku nie stosowano wobec klubów i kół żadnych środków administracyjnego nacisku, w przeszło 40 kopalniach odbyły się już spartakiady zakładowe. Stały się one dużymi wydarzeniami sportowymi dla całych załóg. Oparte na współzawodnictwie między poszczególnymi oddziałami, wzbudziły duże zainteresowanie i cieszyły się masową frekwencją. górników — w charakterze sportowców, a ich rodzin — w charakterze publiczności.

Wydział KF i Sportu Związku Górników zdaje sobie jednak sprawę, że spartakiady zakładowe nie są jeszcze tą formą, która by zapewniła górnikom możliwość całorocznego uprawiania popularnych rodzajów sportu. Trwają obecnie rozmowy z Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej, mające na celu wprowadzenie TKKF na teren kopalń. (m. in. Rady Zakładowe zostały upoważnione do wydatkowania funduszów na rzecz ewentualnych poczynań TKKF-u na terenie kopalni). **W stadium projektu znajduje się pomysł dużej gimnastycznej imprezy, w rodzaju gimnastriady szwedzkiej. Jednym słowem, górnicy szukają najbardziej odpowiadających im form masowej działalności sportowej.**

Oczywiście, Związek Zawodowy Górników dysponuje, w porównaniu z innymi związkami, bardzo szerokimi możliwościami, przede wszystkim finansowymi. **Lecz mimo to ustawienie, poczynania górników zasługują na zaufanie i napawają optymizmem.**

St. Bardyn

Z trenerem Forysiem przy kawie

DOKOŃCZENIE ZE STR 1

trzeba pilnować. Odpoczynku potrzebuje również Romek Korynt.

— Kluje się wreszcie dobra, w każdym razie lepsza, niż ostatnio — linia ataku. Trzy bramki Pohla w Poznaniu niewątpliwie cieszą mnie więcej, aniżeli dwie Cieślika w Chorzowie lub jedna Brychczego w Warszawie, czy jedna Baszkiewicza w Opolu. Jestem przekonany, że Pohl chce grać w reprezentacji a jak wróci do niej, włoży w mecz wszystko czym dysponuje. A więc i niezły drybling i silny strzał i myśl, której nie jest pozbawiony, a wreszcie i niemałą siłę. Zobaczymy zresztą jeszcze w przyszłą niedzielę, jak wypadnie on przed swoją publicznością. Myślę, że i kondycyjnie Ernest nie zawiódłby w meczu ze Związkiem Radzieckim.

— „Baśka" zaś oszczędzał się w Opolu. Zresztą po „szaleństwach" w Anglii, musiało wystąpić u niego lekkie odprężenie psychiczne; tak zwykle bywa w 2—3 dni po powrocie z dłuższego i udanego tournée.

Wysoka forma Gerarda i „Kiciego" może tylko cieszyć przed trudnym meczem. Za to zły jestem na myśl o tym co się dzieje z Szymborskim? W jaki sposób dochodzi u niego do tak dużych wahań formy? Np. we wtorek strzela Wiśle 4 bramki, a w niedzielę jest jednym ze słabszych graczy na boisku. Oczywiście gra tu pierwszą rolę przeciwnik, ale nie wyobrażam sobie, by obrońcy Wisły podawali mu piłkę na strzał...

Przed meczem ze Związkiem Radzieckim nie można chyba na niego liczyć, a całe wysiłki skierować należy na doprowadzenie do formy Kempnego. Na tę samą pozycję kandyduje jeszcze Jankowski, ale wrodzona szybkość Heńka i jego zgranie z Brychczym przemawia, moim zdaniem, raczej za legionistą.

— A co sądzisz o Szymkowiaku? — przerywam.

— Zmartwiły mnie ostatnie oświadczenia lekarzy, sugerujące, iż Edek nie będzie już grał w tym roku. Ja ich doskonale rozumiem, oni chcą najlepiej wyleczyć kontuzję, tak, żeby na przyszłość nie pozostawiła nawet śladu. Tylko obawiam się, że nieco przesadzają. Znam np. dr Soroczkę również z tej strony, że potrafi różnymi zabiegami przyśpieszyć okres leczenia.

— **A więc magistrze**, twoim zdaniem, kadra jest na ogół w zadowalającej formie, niedziela minęła szczęśliwie bez żadnych kontuzji...

— ...tak, zatem szanse przygotowania dobrej drużyny nie maleją!

— No, tak, ale jakiej drużyny — przerywam.

— To już sprawa kpt. zw. Reymana. Mnie się natomiast wydaje, że najlepiej zagrałaby taka jedenastka:

SZYMKOWIAK, a gdyby on nie mógł to **GRONOWSKI** lub **STEFANISZYN** (który z nich — to kwestia samopoczucia w danym dniu). **FLORENCKI, KORYNT, WOŹNIAK, GAWLIK, ZIENTARA, POHL, BRYCHCZY, KEMPNY, CIEŚLIK, BASZKIEWICZ.**

— Tylko proszę cię — mówi żegnając się już w Warszawie Foryś — **nie pisz tego wszystkiego co powiedziałem.**

Obiecałem mu i zdaje się dotrzymałem słowa. Wszystkich tematów, o których mówiliśmy nie poruszyłem. Wybrałem tylko niektóre i tylko te, na czasie.

G. Aleksandrowicz

Piłka nożna za granicą

PARYŻ. Z czołowych drużyn w tabeli ligi francuskiej tylko Reims i Lens zdobyły po dwa punkty. Reims pokonał Metz 5:1, a Lens wygrał z Angers 2:1. Monaco przegrało niespodziewanie z Ales 1:2, a St. Etienne zremisował z Marseille 1:1. Pozostałe wyniki: Nimes — Valenciennes 3:0, Nice — Racing 2:0, Lille — Toulouse 2:1, Sochaux — Lyon 1:1, Sedan — Beziers 2:0. W tabeli prowadzi: 1. Reims 20 pkt przed Lens — 18 i Monaco 16 pkt.

WIEDEŃ. Wiedeński Sportklub po zwycięstwie 4:1 nad Simmeringiem umocnił pozycję lidera piłkarskiej ligi austriackiej. Na drugim miejscu jest nadal Rapid, który rozgromił Austrię 4:0. GAK dzięki rekordowemu zwycięstwu nad Kapfenbergiem 9:0, wyszedł na trzecią pozycję, mając lepszy stosunek bramek od Vienny i Simmeringu. Pozostałe wyniki 10 rundy: Vienna — FC Wien 4:0, WAC — Kremser 7:3, Wacker — Olympia 0:0, Admira — Sturm 3:0.

SZTOKHOLM. Przygotowując się do meczu z NRF (20 bm.), kadra piłkarzy szwedzkich rozegrała w Malmö spotkanie treningowe. Wygrał zespół A 5:2 (1:0), ale trenerzy nie mieli dobrego przeglądu sił reprezentantów. Na przeszkodzie stanęły złe warunki atmosferyczne, ciężkie boisko oraz brak 5 kandydatów do reprezentacji z zespołu Norrkoeping, który musiał grać zaległy mecz mistrzowski. Najlepszym zawodnikiem drużyny A był b. profesjonał włoski — łącznik Gren. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Simonsson i Ekstroem po 2 oraz Boejersson.

BERLIN. Na stadionie im. W. Ulbrichta berlińskie Dynamo pokonało leningradzki Zenit 2:1 (1:1). Prowadzenie dla gospodarzy zdobył już w 7 min Schroeter. W minutę później wyrównał Morozow, a w 62 min Schroeter strzelił zwycięską bramkę. Zenit będzie grał również kilka spotkań w NRF.

PEKIN. Drużyna piłkarzy japońskich zakończyła tournee po ChRL zwycięstwem nad reprezentacją kantonu 3:2. Japończycy w ciągu miesięcznego pobytu w Chinach rozegrali 7 spotkań. Wygrali 2, zremisowali jedno i przegrali 4.

BERLIN. Berlin zach. wygrał z Oslo 3:0 (0:0). Mecz stał na dobrym poziomie, a drużyna gości nie zasłużyła na tak wyraźną porażkę.

Cztery niewiadome... JEDEN PEWNIAK... w żeńskiej koszykówce

EKSTRAKLASA koszykówki drużyn kobiecych dobrnęła już do połowy rozgrywek I rundy i mimo, że pozostały jej jeszcze trzy kolejki spotkań, nie należy raczej przewidywać znaczniejszych zmian w układzie tabeli. W chwili obecnej jest natomiast pewne, że będziemy świadkami znacznie bardziej zaciętej walki wśród drużyn zajmujących ostatnie miejsca w tabeli, niż wśród czołówki. **Teoretycznie biorąc, jedynie cztery pierwsze zespoły (AZS AWF, Wawel Kraków, Lech Poznań, Olimpia Poznań) nie wchodzą w rachube, przy rozpatrywaniu możliwości spadkowych.** Natomiast wszystkie pozostałe zespoły, mają równe szanse tak pozostania, jak opuszczenia ligi (spadają trzy zespoły). Najmniej przyjemnie kształtuje się sytuacja dla łódzkiego ŁKS, który nie uzyskał dotychczas jeszcze żadnego zwycięstwa, a sądząc po przebiegu dotychczasowych rozgrywek, mało ma szans na takowe.

BENIAMINKI WCALE NIEŹLE

Trzeba też zwrócić uwagę, że dominującą rolę w kwestiach spadkowych, odegra właśnie I runda rozgrywek, a punkty w niej zdobyte będą niezmiernie ważne. **Godne przy tym podkreślenia jest, że beniaminki (AZS Kraków i Wrocław) nie odbiegają wiele poziomem, od tak rutynowanych drużyn jak i Polonia i Gwardia (W-wa) lub Wisła Kraków.** Czy przypisać to na karb postępów beniaminków, czy też pewnemu zahamowaniu rozwoju drużyn, od tak dawna uczestniczących w rozgrywkach ligowych? **Skłaniamy się raczej do tej drugiej koncepcji, co nie jest zbyt budujące dla naszej kobiecej koszykówki.**

Z TAKTYKĄ NIE JEST DOBRZE

Niestety już obecnie można mówić nie tylko o pewnej stagnacji umiejętności prawie u wszystkich drużyn ligowych, ale nawet o cofaniu się niektórych zespołów. **Zjawisko takie, jest poważnie niepokojące.** Nie spotyka się żadnych prób nowych poczynań taktycznych, co gorsze nie można nawet stwierdzić indywidualnych postępów, pod względem technicznym. **Jak grało się przed laty, tak gra się obecnie. Dlaczego tak się dzieje — panowie trenerzy??**

W najbliższą środę — 13 listopada — rozegrana zostanie dalsza kolejka spotkań. **Będą to lokalne derby**, zapowiadające się dość interesująco i poza jednym wypadkiem, naprawdę trudno jest w pozostałych czterech spotkaniach typować zwycięzców.

WAWEL — PEWNIAKIEM

Tym pewniakiem jest **Wawel Kraków** w spotkaniu z krakowskim AZS. Mimo że nie znajduje się on u szczytu formy, nie dajemy krakowskim akademiczkom jakiejkolwiek szans na zwycięstwo. W Łodzi dochodzi do meczu **ŁKS — Wisła** i chociaż krakowianki nadal grają bez swej najlepszej zawodniczki — **Wężykowej**, wiele szans na wygranie, mają właśnie one. Na małej sali łódzkiego MDK, wszystko jest jednak możliwe. We Wrocławiu spotkają się **Ślęza z AZS.** Tu sprawa jest całkiem otwarta, mimo że Ślęza jest bardziej rutynowana, gdyż gra już drugi kolejny rok w lidze.

Bardzo ciekawie zapowiadają się derby poznańskie **Olimpia — Lech.** O ile Lech wystąpi już z **Beyer**, to raczej Olimpia zejdzie z boiska pokonana, natomiast jeżeli zawodniczka ta nie będzie jeszcze zdolna do gry, to szanse obu zespołów są całkiem równe, **a o zwycięstwie zadecyduje chyba lepsza dyspozycja strzałowa jednej z drużyn.**

Podobna sytuacja ma miejsce w Warszawie w spotkaniu **Polonia — Gwardia.** Polonia jest osłabiona brakiem chorej **Lothówny** i wyciągnęła nawet z lamusa na pomoc, wycofaną uprzednio na własne żądanie — **Wikarską.** Gwardia gra już z **Widurską**, która mimo dłuższej przerwy, z powodu kontuzji, w ostatnich dwóch meczach zasygnalizowała niezłą formę. Wydaje się, że o losach tego spotkania, **decydować będzie indywidualność Kowalczyk (Polonia) i umiejętność pokrycia tej zawodniczki przez gwardzistki.** AZS W-wa — z braku przeciwnika — pauzuje i będzie miał okazję i czas na wykurowanie z grypy Chłodzińskiej i Dobruckiej.

Mamy już pełną obsadę drużyn II ligi koszykówki kobiecej i nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć — nowoupieczonym drugoligowcom — prędkiego wejścia do I ligi, w rozpoczynających się rozgrywkach.

UWAGI POD ADRESEM SĘDZIÓW

Niestety nie tylko z poziomu rozgrywek nie można być zadowolonym. Również sposób prowadzenia zawodów przez sędziów — szczególnie właśnie w meczach kobiecych — pozostawia wiele do życzenia. Nieuwaga, przepuszczanie podstawowych błędów technicznych, nie mówiąc już o dopuszczeniu nieraz do zbyt ostrej — jak na kobiety — gry, to zasadnicze „przekroczenia" sędziowskie. Panowie sędziowie trochę więcej uwagi, a wszyscy będą zadowoleni.

(jg)

Młodzież Polonii Bdg wywalczyła awans do ekstraklasy

BYDGOSZCZ, 11. 11(dalekopisem). Gdy na początku bieżącego sezonu opuścili zespół bydgoski Szczepański, Wiśniewski oraz Lizurek, Nowacki, Kudła czy Wojciechowski, nikt nie marzył o sukcesie Polonii w tegorocznych rozgrywkach. Spodziewano się raczej... twardej walki o utrzymanie się w II lidze. Kierownictwo klubu i trener Józef Kotlarczyk stanęli przed bardzo trudnym zadaniem. Zmontowano jednak dość silny zespół. Nie zawodnikami importowanymi a właśnie niedostrzeganą dotychczas młodzieżą. Młokosy wsparci kilkoma rutynowanymi kolegami, wnieśli do drużyny nowego ducha, walczono z ogromną ambicją.

Trener Kotlarczyk nie wierzył początkowo w możliwości awansu. Zresztą w ogóle nie zakładał tego celu. Jednak po pierwszej rundzie rozgrywek, gdy zespół się skonsolidował, Kotlarczyk zaczął obmyślać plan przygotowania swych pupilów do rywalizacji o pierwsze miejsce. Chłopcy, zachęceni sukcesami, pilnie trenowali, 4 a niekiedy 5 razy tygodniowo.

Solidna praca trenera i jego wychowanków przyniosła owoce. Podciągnęła się młoda generacja a „starsza gwardia" nią kierowała.

Bydgoszczanie zdobyli najwięcej punktów na własnych „śmieciach", nie przegrywając ani jednego spotkania, trzykrotnie tylko remisując. Na wyjazdach było już gorzej. Na obcym terenie Polonia zeszła z boiska pięciokrotnie pokonana.

Najlepszymi strzelcami bydgoszczan okazali się **bracia Norkowscy; Marian zdobył 20 bramek, a starszy Henryk 12.**

Najlepszy tegoroczny mecz rozegrała Polonia w Poznaniu z Wartą, zwyciężając 2:0. Do najsłabszych należał pojedynek z toruńskim Pomorzaninem zakończony najwyższą porażką 0:4.

Najgroźniejszym rywalem drużyny bydgoskiej był wrocławski Śląsk, którego zdołała ona jednak pokonać we Wrocławiu 2:1. Te dwa punkty zdobyte w drugiej rundzie zadecydowały o prześcignięciu na finiszu ambitnych wojskowych.

Wywalczeniem awansu do ekstraklasy bydgoszczanie nie kończą tegorocznego sezonu. W najbliższą niedzielę wyjeżdżają na mecz do Cracovii, a w tydzień później te same drużyny spotkają się w Bydgoszczy. Spotkania te dadzą odpowiedź na pytanie, która z awansujących w tym roku drużyn jest najlepsza.

A oto autorzy sukcesu drużyny bydgoskiej:

Henryk Burchardt — bramkarz, lat 33 — mechanik.

Antoni Sokołowski — bramkarz, 23 — drukarz.

Ryszard Dziadek — prawy obrońca, 28 — prac. umysł.

Jan Klimowicz — środkowy obrońca, 30 — szofer

Teofil Murzyn — lewy obrońca, 28, — prac. umysł.

Janusz Jęrzejczak — prawy pomocnik, 22 — technik

Ryszard Malinowski — lewy pomocnik, 22 — prac. umysł.

Jan Sylwestrzak — prawoskrzydłowy, 20 — ślusarz

Henryk Norkowski — prawy łącznik, 26 — blacharz

Marian Norkowski — środkowy napastnik, 22 — ślusarz

Józef Kolenda — lewy łącznik, 19 — technik miern.

Jerzy Brzeski — lewoskrzydłowy, 26 — księgowy

Stanisław Kutka — pomocnik, 22 — ślusarz

Stachowicz — napastnik, 22 — ślusarz.

T. Polak

Kevey powrócił z Jugosławii

TRENERA Janosa Keveya spotkaliśmy w hallu hotelu MDM zagłębionego w lekturze Przeglądu Sportowego.

— Czytam właśnie Przegląd, aby się dowiedzieć co słychać, przecież przez trzy tygodnie mnie nie było... — oświadczył na powitanie mjr. Kevey.

Jak wiadomo trener naszych szablistów spędził urlop w Jugosławii, dokąd został zaproszony przez tamtejszy związek szermierczy. Oczywiście urlop nie był w pełni odpoczynkiem. Kevey trenował przy okazji jugosłowiańską czołówkę, która ma wielkie uznanie dla klasy naszego trenera.

— Zaaplikowałem im solidną porcję treningu, ćwiczyłem z Jugosłowianami codziennie. Początkowo trochę grymasili, chcieli tylko 3 razy w tygodniu, ale wytłumaczyłem im, że taką drogą do sukcesów nie dojdą. Potem to im się zresztą spodobało, wpoiłem im trochę dynamiki i szybkości, z którą byli na bakier. Nie szło to łatwo, przyzwyczajeni byli do treningu wolnego, technicznego. W sumie byli jednak bardzo zadowoleni, otrzymałem mnóstwo prezentów, wszyscy odprowadzili mnie, gdy już odjeżdżałem...

Po powrocie z dużą satysfakcją rozpocząłem pracę z szablistami warszawskimi. Pawłowskiego nie trzeba uczyć szybkości, robi jak karabin maszynowy, taki trening to przyjemność... Również i inni pracują solidnie...

— Perspektywy na sześciomecz są więc raczej pomyślne?...

— To trudno powiedzieć, jestem dopiero kilka dni, nie wszystkich jeszcze widziałem na treningu, poza tym nie wiem co robili przez ten czas i w jakiej formie są Zabłocki, Pawlas czy Kuszewski. Ale w tygodniu poprzedzającym zawody weźmiemy się solidnie do roboty. Przed naszą drużyną jest w sześciomeczu wielka szansa: przecież Węgrzy przyjeżdżają osłabieni, bez Kovacsa i Gerevicha...

— Czy jest pan zadowolony z urlopu w Jugosławii.

— Bardzo. W Belgradzie była świetna atmosfera do pracy i do odpoczynku. Chyba i na przyszły rok się tam wybiorę... (jur)

Krótko o wszystkim

Jesienne biegi na przełaj w Krakowie

KRAKÓW 10.11 (tel. wł.) Przy jesiennej, mglistej pogodzie, na trudnych trasach, obfitujących we wzniesienia odbyły się jesienne wojewódzkie biegi na przełaj. Startowało w nich ok. 60 zawodniczek i zawodników z 9 klubów krakowskich i prowincjonalnych. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwo odnieśli: 600 m dziewcząt — Celler (Olsza) — 2.05.5; 600 m juniorek — Dolecka (Olsza) — 1.56,8; 1200 m seniorek — Ćwierz — (Wierchy Rabka) — 5.24,2; 1200 m młodzików — Targosz (Babia Góra-Sucha) — 4.04,8; 2000 m juniorów — Oświęcimski (AZS) — 6.04,2; 3000 m seniorów — Kiczyłło (Olsza) — 9.15,0; 4500 m seniorów — Chechelski (Olsza) — 14.16,4.

Narciarzy „korci" dobra forma

ZAKOPANE, 10.11. (tel. wł.) Narciarze biegacze nie mogą spokojnie usiedzieć. Naładowani formą odczuwają potrzebę startów i walki i to było chyba głównym powodem, że w niedzielę w Zakopanem odbyły się znowu lekkoatletyczne biegi przełajowe. Na dystansie 3 km niespodziankę sprawił młody zawodnik Legii Budny, który wynikiem 11,12 wyprzedził olimpijczyków: Mateję (Legia) 11,18 i Rubisia (Wisła) 11,35. Zawodnik Wisły Furtak (17,00,04) jeszcze raz potwierdził, że znajduje się w dobrej formie. W biegu na 5 km pokonał on bez wysiłku kolegę klubowego Czerniowskiego (17,37,00) oraz b. mistrza Polski w maratonie narciarskim Ziębę (Legia) 18,47,6.

Na marginesie obu biegów trzeba stwierdzić, że odbyły się w terenie narciarskim z licznymi podbiegami i odpowiednimi różnicami poziomów. Z tych względów czasy osiągnięte przez zawodników należy uznać za bardzo dobre.

Kajzer najlepszy w Zielonej Górze

ZIELONA GÓRA, 10.11 (tel. wł.). Na zakończenie sezonu motorowego odbyły się w Gorzowie towarzyskie zawody na żużlu między Legią Warszawa i Stalą Gorzów. Zwyciężyła Legia 46:26. Najlepszym zawodnikiem meczu był mistrz Polski Marian Kajzer, który wygrał wszystkie biegi i ustanowił nowy rekord toru — 78,6. W drużynie gospodarzy najlepszy był Rogal, który zdobył 9 pkt.

TORUŃ. W towarzyskim spotkaniu żużlowym Polonia (Bydgoszcz) przegrała z Budowlanymi (W-wa) 31:38. Najwięcej punktów dla Budowlanych zdobyli Suchecki i Brzozowski — po 12. Najlepszy czas dnia uzyskał Suchecki (Budowlani) — 84,9.

CZĘSTOCHOWA. Rozegrano tu na zakończenie sezonu tzw. „turniej asów". Z czołówki zabrakło jedynie mistrza Polski — Mariana Kajzera i Kupczyńskiego.

Zwyciężył Tkocz (Górnik-Rybnik), który wygrał wszystkie swoje biegi zdobywając maksymalną ilość 15 pkt. Drugie miejsce zajął Kacperek (Włókniarz-Częstochowa) 13 pkt. przed Waloszkiem (Gwardia — Katowice) 12 pkt.

Ostatki lekkoatletyczne

WROCŁAW 10.11 (tel. wł.) W międzyrocznikowych zawodach lekkoatletycznych Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu w punktacji ogólnej zwyciężył rocznik I przed rocznikiem II. W czasie tych zawodów Zwoliński (II rok WSWF) uzyskał na 100 m czas 11,1, w skoku w dal — 696, na 200 m płotki — 25,5.

GDYNIA 10.11. (tel. wł.) Staraniem morskiego podokręgu lekkoatletycznego w Gdyni odbyły się zawody zamknięcia sezonu. Startowało blisko 40 zawodniczek i zawodników. Wiatr i deszcz uniemożliwiły uzyskanie lepszych wyników. Kowalik (Lechia) uzyskał w kuli 15,2, 15,15, w dysku 44,85 i młocie 52,70.

Na Torkacie już grają

KATOWICE, 10.11. (tel. wł.) Sezon łyżwiarsko-hokejowy 1957/58 został na Śląsku rozpoczęty tradycyjną imprezą, na której złożyła się defilada zawodników, popisy łyżwiarzy figurowych oraz mecz hokejowy Górnik — Polska III. Impreza nie należała do udanych. Hokeiści którzy byli gwoździem programu, zademonstrowali słabą formę. Wygrał Górnik 7:2 (0:0, 2:2, 5:0), zdobywając bramki ze strzałów Ogórczyka — 3, Wilczka, Skarżyńskiego, Małysiaka i Burka. Bramki dla Polski III strzelili Górny i Józef Bryniarski.

Gimnastycy stolicy jadą do Mińska

Zakończone w ub. tygodniu gimnastyczne mistrzostwa Warszawy stanowiły podstawę do wytypowania reprezentacji stolicy na wyjazd do Mińska. Tam bowiem w dniach 15—17 bm. rozegrane zostanie międzymiastowe spotkanie, które rozpocznie stałe kontakty gimnastyków obu miast. A oto skład ekipy gimnastyków: kobiety — **Tomasik, Rucińska, Januchtowska, Nero, Pomaska i Wierchowicz.** Mężczyźni: **Jankowicz, Jankowski, Braniecki, Konopka, Symonowicz i Deska.**

Nachorski zwycięzcą eliminacji do samochodowych mistrzostw

CZĘSTOCHOWA. Na lotnisku częstochowskim rozegrano wyścigi samochodowe, które stanowiły czwartą i ostatnią eliminację mistrzostw Polski. Wyścigi odbyły się w obwodzie zamkniętym na dystansie 42 km.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 750 cm — Weiner (Katowice) — 26:05,4 min., 1300 ccm — Bielak (Warszawa) — 24:30,4, 1600 ccm — Krajewski (Katowice) — 24:24,1, powyżej 1600 ccm — Nachorski (Katowice) — 25:08,6.

W biegu zwycięzców triumfował Nachorski — 25:40,1.

Legia sięga po tytuł mistrzowski w zapasach

WARSZAWA, 10.11. Legia W-wa — Górnik Mysłowice 11:5. Na najlepszym poziomie w warszawskim spotkaniu stały pojedynki: w wadze koguciej Kazora z Malikiem, w którym ten ostatni po dobrej technicznie walce rozstrzygnął ją na swoją korzyść, w piórkowej Melicha z Tobolą, zakończonej punktowym zwycięstwem wielokrotnego mistrza Polski oraz w wadze lekkiej Gondzika z Żuławnikiem, co do której sędziowie nie byli jednogłośni, przyznając zwycięstwo zawodnikowi warszawskiemu.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zapaśnicy Legii): w muszej Goryński wygrał z powodu nadwagi z Wróblem, w koguciej Kazor przegrał na punkty z Malikiem, w piórkowej Melich został pokonany przez Tobolę, w lekkiej Żuławnik wygrał z Gondzikiem, w półśredniej Dubicki pokonał jednogłośnie Ponitkę, w średniej Sroka zwyciężył z Czyżewskim, w półciężkiej Skowronek zremisował z Wiercinakiem, a w ciężkiej Sosnowski zdobył punkty walkowerem.

A. Jędrych

Mistrzowie Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów

WROCŁAW. Pierwsze mistrzostwa Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów zgromadziły na podium około 80 zawodników, w czym olbrzymią większość stanowili członkowie LZS. **W punktacji drużynowej zwyciężył Wrocław 35 pkt., 2. Warszawa — 31 i 3. Gdańsk — 20 pkt.**

Wyniki:

kogucia — 1. Wiec, LZS Gd. — 232,5 kg; 2. Szpadzik, LZS Mazowsze; **piórkowa** — 1. Wodkowski, LZS Gd. — 247,5 kg, 2. Marciniak, LZS Koszalin — 240 kg; **lekka** — 1. Rzeszowski, LZS Wr. — 307,5 kg, 2. Wachnik, LZS Mazowsze — 272,5 kg; **średnia** — 1. Małecki Gw. Wr. — 312,5 kg, 2. Jasiukiewicz, Kol. Jelenia Góra — 307,5 kg; **półciężka** — 1. Kowalski, Legia W-wa — 330 kg, 2. Sikora, Gw. Wr. — 320 kg; **lekkociężka** — 1. Kaczkowski, Legia W-wa — 327,5 kg, 2. Borowski, Gw. Wr. — 312,5 kg; **ciężka** — 1. Sobiesiak, Legia W-wa — 292,5 kg, 2. Król, LZS Rzeszów — 260 kg.

Kuchniewski przełajowym mistrzem Warszawy

W niedzielę na Bielanach rozegrane zostały biegi na przełaj o mistrzostwo Warszawy, będące jednocześnie eliminacjami do przyszłorocznych mistrzostw Polski. Panująca grypa, oraz wyjazdy na zgrupowania sprawiły, że w imprezie wzięło udział zaledwie ok. 50 osób. Wielką pomocą dla organizatorów byli harcerze 41 WDH, którzy byli bardzo pomocni przy obstawieniu tras. A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

6.000 m seniorzy: 1. Kuchniewski, Drukarz — 20:59.0, 3.000 m seniorzy: 1. Bakuła, Warszawa — 9:34.8, 2.000 m juniorzy: 1. Lipiec, Lotnik — 5:52.4, 1.000 m chłopców: 1. Czarnomski, Sparta — 2:39.0, 700 m seniorek: 1. Dzyżyńska, Legia — 2:39.6, 700 m juniorek: 1. Abramowicz, Legia — 2:40.0.

Łódź — Sofia dopiero w środę

Z zapowiedzianego na niedzielę bokserskiego meczu Łódź — Sofia wyszły nici, gdyż Bułgarzy opóźnili swój przyjazd, zjawiając się w Łodzi dopiero w poniedziałek rano. W 18-osobowej ekipie Bułgarów jest mistrz Europy wagi piórkowej Welinow oraz znany z pobytu w Warszawie olbrzym Łazanow. Brak natomiast wicemistrza Europy „półciężkiego" Stankowa, którego w tej kategorii zastąpi brat.

Mecz Łódź — Sofia rozegrany zostanie w środę 13 bm. o godz. 18 w hali na Widzewie. Zestawienie poszczególnych par wyglądać będzie następująco: **Anielak — Aleksandrow, Kargier — Bojadżew, Rozpierski — Welinow, Kaczmarek — Cwetkow, Ambroziewicz — Bielew, Nagájski — A. Micew, Misiak — S. Micew, Kubicki — Andrejew, Piórkowski — Stankow i Neuman — Łazanow. (jw.)**

Skład bokserów na Finlandię ustalony

W PONIEDZIAŁEK kapitan sportowy PZB — Stanisław Cendrowski ustalił definitywnie skład reprezentacji Polski na mecz z Finlandią w piątek 15 bm. w Helsinkach. Tak więc barw naszych bronić będą w Helsinkach następujący pięściarze: w muszej — **Rzeźpikiewicz** (Stal Rzeszów), w koguciej — **Kowalski** (Wisła Kraków), w piórkowej — **Boczarski** (Hutnik N. Huta), w lekkiej — **Walczak** (Brda Bydgoszcz), w lekkopółśredniej — **Milewski** (Gedania Gdańsk), w półśredniej — **Nowakowski** (Stal Mielec), w lekkośredniej — **Żmijewski** (BBTS Bielsko), w średniej **Szymaniak** (Skra Warszawa), w półciężkiej — **Kliś** (BBTS Bielsko) i w ciężkiej — **Gugniewicz** (Zawisza Bydgoszcz).

Zawodnicy wytypowani na wyjazd do Helsinek sławią się w Warszawie we wtorek, gdzie w godzinach popołudniowych odbędą ostatni trening w sali stadionu WP. W środę o godz. 9 rano ekipa uda się samolotem na mecz do Helsinek. Wraz z drużyną do Finlandii wyjadą, jako kierownik ekipy, wiceprzewodniczący PZB — Hieronim Mrozowski, dwaj trenerzy Majchrzycki i Konarzewski oraz sędziowie — Idziak i Bielewicz. **(j.w.)**

Piłkarze ŁKS jadą do Anglii

Piłkarze ŁKS wyjeżdżają 15 lub 16 bm. do Anglii. Łodzianie na własną prośbę zostaną wzmocnieni Uznańskim oraz Liberdą. Pierwszy mecz rozegra ŁKS 18 bm. w Londynie z II ligowym West Ham United, następnie 20 bm. spotka się z I ligowym Burnley. Obydwa te zespoły nie należą do czołówki swych lig, tym niemniej są bardzo niebezpieczne. Burnley przegrało ostatnio na wyjeździe zaledwie 0:1 z obrońcą tytułu mistrza Anglii Manchester United. Londyński West Ham United pokonał u siebie byłego I ligowca Huddersfield — 5:2.

W drodze powrotnej do kraju ŁKS wystąpi 24 bm. w Amsterdamie lub Hamburgu, a 27 bm. grać będzie w Essen z tamtejszym Rot Weiss.

*

Zarząd PZPN nie udzielił zezwolenia krakowskiej Wiśle na tournée po krajach Bliskiego Wschodu. Zgodzono się natomiast, aby na tournée to wyjechała reprezentacja Krakowa.

Pływacy jadą do Pragi

W nadchodzącą sobotę i niedzielę — 16, 17 odbędą się w Pradze międzynarodowe zawody pływackie, na które zaproszono czołowych zawodników wielu państw, m. in. Węgier, Związku Radzieckiego, NRD, Holandii, NRF, Francji.

Od nas wyjadą do Czechosłowacji Andrzej Kłopotowski, Marian Raczyński, Krystyna Szulc oraz trener Klemiński.

Sądząc z ostatnich wyników, jakie osiągają pływacy w Europie, polska trójka nie będzie miała w Pradze zbyt łatwego życia. Wystarczy tylko wspomnieć, iż tylko sami pływacy CSR znajdują się w rekordowej formie.

Najlepszy żabkarz CSR, były rekordzista świata na 100 m klas. i wielki przeciwnik Kłopotowskiego — Svozil przepłynął niedawno 200 m klas. w 2.45,3, a jeden z najszybszych motylkarzy Europy Pazdirek osiągnął na 200 m mot. 2.28,3. Klasa Marty Skupilovej jest znana. Tydzień temu uzyskała ona na 400 m dow. 5.19,7.

Nasi pływacy, odczuwając braki treningowe, wynikające ze zbyt małej ilości godzin na pływalniach uzyskanych przez ich kluby, nie są zbyt dobrze przygotowani. Miejmy jednak nadzieję, iż w Pradze nie będą najgorsi.

Wit

MELDUNKI z zagranicy

BERLIN. Norweska drużyna hokejowa GIF Oslo wygrała w Berlinie Wsch. z miejscowym zespołem Einheit 6:2.

BERLIN. Na posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego NRF postanowiono, że Komitet zwróci się do MKOl o przeprowadzenie jednak konkurencji bobslejowych w Squav Valley. Komitet zdecydował również, że Garmisch Partenkirchen nie będzie ubiegało się o organizację Olimpiady zimowej w 1964 r. Niemcy poprą natomiast kandydaturę Innsbrucku.

ZURYCH. Skreślenie z programu przyszłej olimpiady zimowej konkurencji bobslejowych nie jest jeszcze ostateczne. Ostatnio wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Bobslejowej, członek MKOl Albert Mayer (Szwajcaria) oświadczył na łamach zurychskiego „Sportu", że kongres MKOl w Sofii zmuszony był powziąć decyzję skreślenia bobslei z programu wobec zgłoszenia się tylko dwóch państw. Jeśli FIBT zapewni do następnego wiosennego kongresu MKOl udział regulaminowej liczby państw, decyzja ta może być jeszcze zmieniona. Tego samego zdania jest Otto Mayer, sekretarz MKOl. Oświadczył on, że jeśli zgłosi się 12 państw Amerykanie będą prawdopodobnie musieli przeprowadzić zawody bobslejowe. Tak więc w razie zapewnienia udziału reprezentantów co najmniej 12 państw FIBT może domagać się rewizji postanowienia kongresu MKOl w Sofii.

BUENOS AIRES. Na mistrzostwach tenisowych Argentyny w Buenos Aires wyłoniono finalistów. W półfinale Argentyńczyk Morea wygrał z Francuzem Haillet 6:2, 9:7, 6:2, a Chilijczyk Ayala wyeliminował Angika Daviesa 4:6, 6:2, 8:6, 6:3.

KAIR. Po dwóch zwycięstwach 14:6, bokserska reprezentacja NRD wygrała również trzecie i ostatnie spotkanie w Egipcie. W meczu rozegranym w centrum włókienniczym Meballa el Kubra Niemcy pokonali reprezentację egipskiego Związku Bokserskiego 12:8.

BERLIN. Sezon narciarski w Niemczech rozpoczął się w niedzielę dorocznymi zawodami na Zugspitze (Garmisch Partenkirchen). Na wys. 2.800 m rozegrano slalom — gigant z udziałem czołówki NRF. W konkurencji kobiet zwyciężyła niepowołana w tym roku do kadry Seltsam.

OSTATECZNE TABELE GRUP II LIGI PIŁKARSKIEJ

II liga — Grupa północna

Lokata	Grupa północna	Polonia Bydgoszcz	Śląsk Wrocław	Warta Poznań	Pomorzanin Toruń	Calisia Kalisz	Polonia Gdańsk	Zawisza Bydgoszcz	Górnik Wałbrzych	Marymont W-wa	Chrobry Szczecin	Sparta Lubań	Bzura Chodaków	Zwycięstw	Remisów	Porażek	Punkty	Bramki
1	Polonia Bydgoszcz	-	0:0 2:1	0:0 2:0	1:0 0:4	5:0 1:2	0:0 0:1	4:2 3:1	3:1 0:1	1:0 1:2	3:0 2:2	2:1 3:1	9:0 1:0	13	4	5	30:14	43:19
2	Śląsk Wrocław	1:2 0:0	-	0:0 1:2	4:1 1:1	1:1 0:1	6:0 0:3	2:0 2:0	0:0 1:0	4:0 0:0	1:0 2:0	1:0 1:3	3:0 5:0	11	6	5	28:16	36:14
3	Warta Poznań	0:2 0:0	2:1 0:0	-	0:1 1:3	4:0 0:1	3:0 2:2	0:0 3:2	0:0 1:2	1:0 3:0	2:2 0:0	0:0 1:0	2:0 0:1	8	8	6	24:20	25:17
4	Pomorzanin Toruń	4:0 0:1	1:1 1:4	3:1 1:0	-	4:1 0:1	2:0 0:2	0:1 1:2	2:1 3:0	2:1 1:4	3:10 1:5	0:0 2:0	2:1 2:1	11	2	9	24:20	35:37
5	Calisia Kalisz	2:1 0:5	1:0 1:1	1:0 0:4	1:0 1:4	-	0:0 1:0	3:0 0:3	0:2 0:1	0:0 0:1	1:1 4:1	1:1 1:1	4:0 4:2	9	6	7	24:20	26:28
6	Polonia Gdańsk	1:0 0:0	3:0 0:6	2:2 0:3	2:0 0:2	0:1 0:0	-	3:1 0:2	5:0 0:1	1:2 0:1	0:0 1:2	1:0 1:0	5:1 2:1	9	4	9	22:22	27:25
7	Zawisza Bydgoszcz	1:3 2:4	0:2 0:2	2:3 0:0	2:1 1:0	3:0 0:3	2:0 1:3	-	4:1 2:1	3:0 2:4	0:1 2:1	1:0 0:1	3:0 0:0	10	2	10	22:22	31:30
8	Górnik Wałbrzych	1:0 1:3	0:1 0:0	2:1 0:0	0:3 1:2	1:0 2:0	1:0 0:5	1:2 1:4	-	3:0 3:4	2:0 1:0	1:1 1:1	3:1 0:5	9	4	9	22:22	25:33
9	Marymont Warszawa	2:1 0:1	0:0 0:4	0:3 0:1	4:1 1:2	1:0 0:0	1:0 2:1	4:2 0:3	4:3 0:3	-	0:3 0:0	4:2 0:3	2:0 1:2	9	3	10	21:23	26:35
10	Chrobry Szczecin	2:2 0:3	0:2 0:1	0:0 2:2	10:3 5:1	1:4 1:1	2:1 0:0	1:2 1:0	0:1 0:2	0:0 3:0	-	0:0 2:2	6:0 1:2	6	8	8	20:24	37:29
11	Sparta Lubań	1:3 1:2	3:1 0:1	0:1 0:0	0:2 0:0	1:1 1:1	0:1 0:1	1:0 0:1	1:1 1:1	3:0 2:4	2:2 0:0	-	2:2 3:6	3	9	10	15:29	22:31
12	Bzura Chodaków	0:1 0:9	0:5 0:3	1:0 0:2	1:2 1:2	2:4 0:4	1:2 1:5	0:0 0:3	5:0 1:3	2:1 0:2	2:1 0:6	6:3 2:2	-	5	2	15	12:32	25:60

II liga — Grupa południowa

Lokata	Grupa południowa	Cracovia	Stal Mielec	Piast Gliwice	Garbarnia Kraków	Naprzód Lipiny	Stal Rzeszów	A.K.S. Chorzów	Wawel Kraków	Szombierki Bytom	Concordia Knurów	Włókniarz Chełmek	Broń Radom	Zwycięstw	Remisów	Porażek	Punkty	Bramki
1	Cracovia	-	2:0 0:1	1:3 1:1	1:2 2:2	6:0 0:3	3:0 2:1	3:0 1:0	1:0 0:0	3:1 2:1	3:0 0:1	2:0 2:1	2:2 3:0	13	4	5	30:14	40:19
2	Stal Mielec	1:0 0:2	-	1:1 3:2	2:0 0:2	4:0 0:4	0:0 2:3	2:0 4:0	1:1 0:1	4:0 5:3	4:0 0:1	2:0 1:2	3:1 3:0	12	3	7	27:17	42:23
3	Piast Gliwice	1:1 3:1	2:3 1:1	-	1:1 1:1	2:1 0:6	3:1 0:3	3:1 1:1	2:0 3:2	2:1 1:2	1:2 2:2	6:0 0:2	5:0 3:3	9	7	6	25:19	48:35
4	Garbarnia Kraków	2:2 2:1	2:0 0:2	1:0 1:1	-	4:4 1:4	1:2 1:0	1:0 1:2	1:1 1:1	3:0 1:3	4:0 2:4	4:0 0:1	2:1 1:1	8	7	7	23:21	36:31
5	Naprzód Lipiny	3:0 0:6	4:0 0:4	6:0 1:2	4:1 4:4	-	1:0 2:5	3:1 0:2	2:1 1:3	3:1 2:3	6:3 1:1	4:1 1:2	0:0 1:5	10	3	9	23:21	49:45
6	Stal Rzeszów	1:2 0:3	3:2 0:0	3:0 1:3	0:1 2:1	5:2 0:1	-	4:2 0:1	5:0 2:2	2:1 1:3	4:1 0:2	2:0 0:1	4:0 1:2	10	2	10	22:22	40:30
7	A.K.S. Chorzów	0:1 0:3	0:4 0:2	1:1 1:8	2:1 0:1	2:0 1:3	1:0 2:4	-	1:1 3:1	2:0 0:5	8:2 0:0	1:0 3:3	2:0 1:1	8	5	9	21:23	31:41
8	Wawel Kraków	0:0 0:1	1:0 1:1	2:3 0:2	1:1 1:1	3:1 1:2	2:2 0:5	1:3 1:1	-	5:0 1:2	0:0 0:2	4:1 1:0	0:0 1:0	6	8	8	20:24	26:28
9	Szombierki Bytom	1:2 1:3	3:5 0:4	2:1 1:2	3:1 0:3	3:2 1:3	3:1 1:2	5:0 0:2	2:1 0:5	-	2:2 2:1	5:2 0:3	1:1 2:0	9	2	11	20:24	36:46
10	Concordia Knurów	1:0 0:3	1:0 0:4	2:2 2:1	4:2 0:4	1:1 3:6	2:0 1:4	0:0 2:8	2:0 0:0	1:2 2:2	-	0:0 2:3	1:0 1:2	7	6	9	20:24	28:44
11	Włókniarz Chełmek	1:2 0:2	2:1 0:2	2:0 0:6	1:0 0:4	2:1 1:4	1:0 0:2	3:3 0:1	0:1 1:4	3:0 2:5	3:2 0:0	-	1:0 1:1	8	3	11	19:25	24:41
12	Broń Radom	0:3 2:2	0:3 1:3	3:3 0:5	1:1 1:2	5:1 0:0	2:1 0:4	1:1 0:2	0:1 0:0	0:2 1:1	2:1 0:1	1:1 0:1	-	3	8	11	14:30	20:39

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 175 Warszawa 12.XI.1957 r.

NEAPOLITAŃSKA KARUZELA

Di Giacomo kucharzem wojskowym • „Bączek" zdobywa uznanie
Magik z Tirany – trenerem • Delegacja z wieńcem prosi o przebaczenie

Vinicio w akcji

Wszystkie zdjęcia: Archiwum La Gazetta dello Sport

JAK świat światem, Neapol Neapolem, a stadion „del Vomero" (Vomere — po polsku: lemiesz) stadionem reprezentacyjnym, nie zdarzyło się jeszcze, żeby po, lub zgoła podczas meczu obeszło się bez interwencji policji: pieszej, konnej czy zmotoryzowanej. Obrażenia cielesne, tratowanie ludzi, raczenie bogatym asortymentem wyzwisk — sędziów, graczy, drużyny przeciwnej i nawet dumnych przedstawicieli republikańskiej policji — to zaledwie blady wstęp do kroniki wypadków, notowanych na meczach, w których uczestniczy błękitna jedenastka Napoli, lub — jak tu ją z upodobaniem nazywają — **„carosello napoletano"** (patrz tytuł!).

MEDEO BOYS

O naepolitańskich „tifosi" pisaliśmy już obszerniej przy okazji meczu Lazio — Napoli w Rzymie, **dziś ograniczymy się do zawarcia bliższej znajomości z najsłynniejszymi piłkarzami tego zespołu, z ich niemniej słynnym trenerem Amadeo Amadei i prezesem klubu zacnym comandante Achillo Lauro,** którego neapolitańczycy gotowi są nosić na rękach za to, że kompletując „szczęśliwie" tegoroczną jedenastkę, sprawił miastu takę frajdę.

Medeo boys, jak nazwano pupilów Amadei, znaleźli szybko drogę do serc neapolitańskich kibiców, **którzy przyjęli zwłaszcza do „swego" króla strzelców bieżących mistrzostw, Brazylijczyka włoskiego pochodzenia Viniciusa de Menezes.**

LEONE DEL RIO

„Lwa z Rio" — piłkarza zakupionego od drużyny Botafogo — nazwano po prostu **Vinicio**, a kiedy władze włoskie powołały go na dodatek do wojska, jego przynależność narodowa przestała w ogóle być problemem. To nic, że Vinicio jeszcze nie otrzymał oficjalnego obywatelstwa i jest nadal Brazylijczykiem. Kto strzela w każdym spotkaniu dla Napoli bramkę, albo dwie? **Vinicio!** Kto uratował honor Napoli w Rzymie? **Vinicio!** Kto jest filarem ataku? **Vinicio**, oczywiście. No, więc?

Równie mało ważny jest fakt, że dwaj najzdolniejsi napastnicy, 21-letni chłopcy, których prezes Lauro nazywa „miei gioielli" (moje klejnoty) i za których zapłacił Spalowi 100 milionów lirów — **Di Giacomo** i **Carlo Novelli** nie urodzili się pod lazurowym niebem Neapolu, lecz pochodzą z Florencji.

Trener Napoli — Amadeo Amadei

BERSAGLIERE DI GIACOMO W KUCHARSKIM KOLPAKU

Na zaplacie tu owych stu milionów nie zakończyły się jednak kłopoty comandante Lauro. Musiał jeszcze „załatwić wojsko" jednemu ze swych nowozakupionych pupilków. **Beniamin Di Giacomo**, mimo że jest jedynym żywicielem swych rodziców, został powołany do piechoty natychmiast po przeniesieniu się do Neapolu. Zakwaterowano go w koszarach, wcielono do 5 kompanii strzelców (bersaglieri) i kto wie jak długo trwałby los rekruta, gdyby w plutonie nie rozpoznano w nim popularnego piłkarza i gdyby nie... opiekuńcza ręka signora Lauro.

Pewnego poranka wywołano go z szeregu i zapytano... do jakiej służby pragnie otrzymać przydział. Beniamino nie wahał się ani przez chwilę. Rozpromieniony, niczym Bonaparte pod Marengo, zawołał:

— Do kuchni oczywiście! Do kuchni i do kotła!

Przydzielone mu funkcje pełni sumiennie w chwilach wolnych od zajęć... piłkarskich, co zdarza się co prawda nader rzadko, ale traktowane jest przez wojskowych zwierzchników z przyjętą na całym świecie pobłażliwością...

„TROTTOLINO" ZDOBYWA UZNANIE

Perłą nr 2, zakupioną przez czcigodnego comandante w Spal, jest niewątpliwie maleńki **Carlo Novelli**, „Trottolino" (bączek), przezwany tak z racji swej miniaturowej budowy, miał wiele trudności zanim sobie zyskał uznanie neapolitańskich tifosi. Trzeba było całych tygodni zmagań ligowych, uwieńczonych osobistymi sukcesami, żeby przezwyciężyć uprzedzenie sąsiadów Wezuwiusza, którzy chcieliby widzieć w „swojej" drużynie wyłącznie bohaterów o atletycznej budowie antycznych przodków, a nie taką, uwijającą się po boisku niewidzialną niemal gołym okiem pchłę.

Przekonali się jednak, że szybka, celowa i precyzyjna gra tego „kieszonkowego" prawoskrzydłowego, przynosi drużynie wiele pożytku.

Trzeci młodziutki napastnik, zakupiony w Veronie za 45 milionów lirów, to **Gino Bertucco**, którego rodzice ani rusz nie chcieli się zgodzić na przeniesienie do Neapolu. Kiedy jednak zniecierpliwiony przedłużającymi się pertraktacjami comandante wrzasnął pewnego dnia na chłopca:

— Więc jak będzie? Przychodzisz, czy nie przychodzisz do nas? — Bertucco połknął mężnie kilka łez, które mu napłynęły do oczu na myśl rozstania się z mamą i tatą i odpowiedział:

— Za 10 milionów gaży poszedłym nawet do Timbuktu...

PEDANT AMADEI I MAGIK NAIM

Ale siła Napoli nie polegała oczywiście tylko na tych chłopcach, chociaż zaangażowanie ich odmłodziło bardzo ducha całej drużyny i wprowadziło do jej gry pewien element zawadiackości, ryzyka i beztroski. „Weterani" drużyny, jak **Brugola** i **Pesaola** w ataku, **Comaschi** czy **Franchini** w obronie, lub świetny **Bugatti** w bramce, tworzą zespół, który większość swych sukcesów zawdzięcza trenerowi Amadeo Amadei.

Spokojny, punktualny i pedantyczny Amadei wie, czego chce od swoich chłopców i umie im to wytłumaczyć. Przygotowanie kondycyjne zawodników, jak również opiekę nad rezerwami powierzył **Albańczykowi Naimowi Kriezu**, którego zabrał ze sobą, przechodząc do Napoli z Romy. Efekt pracy tego ostatniego jest widoczny i szybki, więc kibice spod Wezuwiusza polubili go również szybko i nazwali w dowód uznania **„il mago Naim"**, co ze względu na pokrewieństwo ze słowem „magik" jest dla wszystkich Czytelników zrozumiałym określeniem.

DRAMAT COMASCHI

Temperament kibiców Neapolu, powoduje czasem nawet małe dramaty. Np. po przegraniu spotkania z Lazio, a potem z Fiorentiną neapolitańczycy przyszli do wniosku, że zawinił tu najwięcej obrońca **Comaschi**. I po powrocie piłkarzy do Neapolu potraktowano ofiarnego „terzini" (obrońcę) jak zbrodniarza, tak że nie chciał wyjść na boisko w meczu ze Spal, mimo iż Amadei powierzył mu funkcję zastępcy kapitana drużyny. **Zagrał jednak i to tak koncertowo, że ulegający szybko nastrojom kibice, posłali do niego po meczu delegację z kwiatami. Comaschi w szatni płakał ze szczęścia i przebaczywspaniałomyślnie swym inkwizytorom.**

O kolejnej czołowej drużynie ligi włoskiej największym rywalu Juventusa-Fiorentinie oraz o pupilach polowy Rzymu, Romie — następnym razem.

E. Cunge

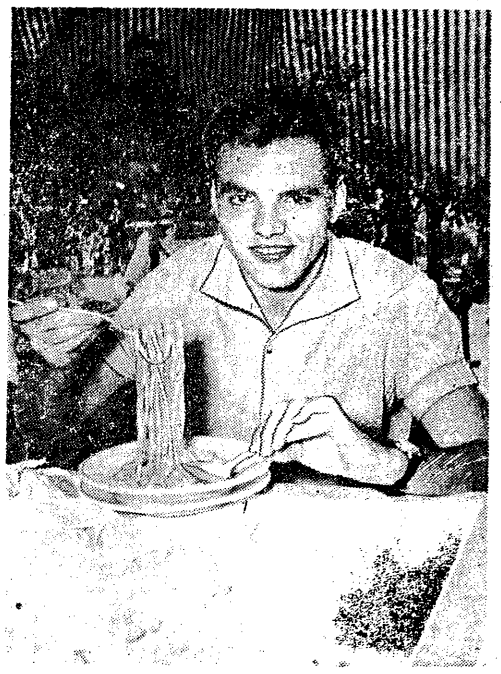

Vinicio nie gardzi narodową potrawą włoską — makaronem, przyrządzonym na sposób neapolitański (sos pomidorowy z pokrajanym w kostkę duszonym mięsem)

Juventus umacnia pozycję lidera

RZYM. W lidze włoskiej rozegrano w ub. niedzielę tylko cztery spotkania. Pozostałe pięć z powodu złego stanu boisk zostały odłożone. Turyński Juventus umocnił pozycję lidera, wygrywając z Lazio 3:1. Fiorentina zaś po zwycięstwie nad Torino 2:1 wyszła na drugie miejsce. Dwa pozostałe mecze 10 rundy przyniosły następujące wyniki: Roma — Udinese 3:3, Bologna — Spal 2:0.

Oto tabela po niedzielnej rundzie:

1. Juventus	17:3	20:9
2. Fiorentina	14:6	19:10
3. Napoli	13:5	27:12
4. Roma	13:7	14:9
5. Alessandria	11:7	12:7
6. Lanerossi	10:8	11:7
7. Padova	10:8	14:12
8. Sampdoria	9:7	12:9
9. Inter	9:9	9:9
10. Verona	9:9	12:15
11. Lazio	8:12	17:25
12. Udinese	8:12	19:21
13. Bologna	8:12	12:16
14. Milan	7:11	12:10
15. Torino	7:13	11:14
16. Spal	7:13	8:17
17. Atalanta	6:12	6:15
18. Genova	2:14	6:19

Liga włoska i francuska w programie na 24 listopada

1. Atalanta — Torino
2. Fiorentina — Inter
3. Juventus — Napoli
4. Milan — Bologna
5. Padova — Alessandria
6. Roma — Lanerossi
7. Sampdoria — Lazio
8. Spal — Verona
9. Udinese — Genova
10. Sochaux — Lille
11. Sedan — St. Etienne
12. Metz — Racing
13. Nice — Angers
14. Nimes — Toulouse

Matematyka piłkarska dla „totkowiczów"

Ostatki naszej ekstraklasy oraz komplet ligi włoskiej

DRUGOLIGOWCY zakończyli już rozgrywki. W najbliższą niedzielę ostatnią serię spotkań rozegrają tylko I-ligowcy. I to w niepełnej obsadzie, bo mecz LKS — Polonia Bytom został rozegrany w terminie wcześniejszym. Tak więc do najbliższych zakładów totalizatora wchodzi 5 spotkań I ligi oraz 9 ligi włoskiej (poz. 6—14).

Poz. 1. LECH POZNAN — RUCH CHORZÓW.

Wiosną — 1:2 **LECH:** 12 miejsce w tabeli. Wyniki: LKS 1:8 (w), Stal 1:3 (w), Lechia Gd. 3:4 (d), Polonia Byt. 2:0 (d), Wisła 2:1 (w), Budowlani Opole 1:3 (w), Górnik Radlin 3:1 (d), Legia 1:2 (w), Gwardia 1:0 (w), Górnik Zabrze 1:4 (d). **RUCH:** 8 miejsce w tabeli. Wyniki: Gwardia 0:5 (w), Górnik Zabrze 0:3 (d), LKS 3:1 (d), Polonia B. 1:4 (d), Wisła 4:4 (w), Budowlani 1:1 (d), Stal 0:0 (w), Legia 1:5 (w), Górnik Radlin 1:1 (w), Legia Gd. 4:1 (d). Nasz typ: 1.

Poz. 2. LEGIA W-WA —STAL SOSNOWIEC.

Wiosną — 2:2. **LEGIA:** 4 miejsce w tabeli. Wyniki: Gwardia 1:2 (w), Lechia 6:1 (d), Górnik Zabrze 2:3 (w), Ruch 5:1 (d), Polonia B. 4:3 (w), Wisła 2:2 (d), Budowlani 2:0 (w), Górnik 7:0 (w), Lech 2:1 (d), LKS 3:1 (d). **STAL:** 7 miejsce w tabeli. Wyniki: Gwardia 0:1 (w), Lechia 2:1 (d), Górnik Zabrze 2,6 (w), LKS 1:1 (d), Ruch 0:0 (d), Polonia 0:0 (w), Budowlani 1:2 (w), Radlin 1:1 (d), Lech 3:1 (d), Wisła 1:0 (d). Nasz typ: 1.

Poz. 3. LECHIA GDAŃSK — GWARDIA W-WA.

Wiosną — 2:3. **LECHIA:** 5 miejsce w tabeli. Wyniki: Górnik Zabrze 0:1 (d), LKS 0:0 (d), Polonia 0:0 (d) Wisła 0:2 (w), Budowlani 0:0 (w), Stal 1:2 (w), Legia 1:8 (w), Radlin 2:0 (d), Lech 4:0 (w), Ruch 1:4 (w). **GWARDIA:** 2 miejsce w tabeli: Wyniki: Górnik Zabrze 1:3 (w), LKS 1:2 (w), Ruch 5:0 (d), Polonia 0:4 (w), Wisła 3:1 (d), Stal 4:0 (d), Legia 2:1 (d), Radlin 1:0 (w), Lech 0:1 (d), Budowlani 5:2 (w). Nasz typ: x, 2.

Poz. 4. GÓRNIK RADLIN — WISŁA KRAKÓW.

Wiosną — 1:5. **GÓRNIK:** 11 miejsce w tabeli. Wyniki: Gwardia 0:1 (d), Lechia 0:2 (w), Zabrze 1:3 (d), LKS 2:2 (w), Ruch 1:1 (d), Budowlani 2:3 (d), Stal 1:1 (w), Legia 0:7 (d), Lech 1:3 (w), Polonia 2:2 (w). **WISŁA:** 9 miejsce w tabeli. Wyniki: Gwardia 1:3 (w), Lechia 2:0 (d) Górnik Zabrze 0:1 (w), LKS 1:1 (d), Ruch 4:4 (d), Polonia 2:0 (d), Budowlani 3:1 (w), Legia 2:2 (w), Lech 1:2 (d), Stal 0:1 (w). Nasz typ: x.

Poz. 5. GÓRNIK ZABRZE — BUDOWLANI OPOLE.

Wiosną — 0:1. **GÓRNIK:** 1 miejsce w tabeli. Wyniki: Gwardia 3:1 (d), Lechia 1:0 (w), LKS 0:1 (w), Ruch 3:0 (w), Polonia 0:0 (w), Wisła 1:0 (d), Stal 6:2 (d), Legia 3:2 (d), Radlin 5:1 (w), Lech 4:1 (w). **BUDOWLANI:** 10 miejsce w tabeli. Wyniki: Lechia 0:0 (d), LKS 0:4 (w), Ruch 1:1 (w), Polonia 0:1 (w), Wisła 1:3 (d), Stal 2:1 (d), Legia 0:2 (d), Radlin 3:2 (w), Lech 3:1 (d), Gwardia 2:5 (d). Nasz typ: 1.

Poz. 6. ALESSANDRIA — LANEROSSI. Bardzo interesujące spotkanie 2 drużyn pretendujących do czołówki tabeli. Alessandria nie przegrała jeszcze meczu na własnym boisku tracąc na nim zaledwie 1 punkt w remisowym meczu z 9 zeszłorocznym mistrzem Włoch, Milanem. Lanerossi gra gorzej na wyjazdach. W 4 meczach na obcych boiskach zarobiła tylko remis z Sampdorią w Genui. Ostatnie 4 wyniki: **ALESSANDRIA** — Inter (w) 1:1, Spal (w) 2:3, Bologna (d) 2:0, Genova (w) 2:0. **LANEROSSI** — Spal (d) 2:0, Padova (w) 0:1, Sampdoria (w) 1:1, Juventus (d) 2:1. **Warto jednak pamiętać, że Lanerossi jest jedynym klubem I ligi, który pokonał w tym sezonie drużynę lidera tabeli Juventus. Nasz typ: 1, x.**

Poz. 7. BOLOGNA — JUVENTUS. Słabą szansę ma drużyna Vukasa Bologna, mimo, że gra u siebie, gdyż przeciwnikiem jej jest doskonale prezentująca się jedenastka „milionerów" — obecnego lidera i kandydata na mistrzowski tron — Juventus. Bologna wygrała na własnym boisku zaledwie 1 mecz (2:1 z Torino) i obok 3 remisów zanotowała wysoką jak na włoskie stosunki, porażkę 0:3 z Fiorentiną John Charles, Boniperti i Sivori stanowią zapewne nieraz dość kruchą defensywę bolończyków. Wyniki **BOLOGNA:** Verona (w) 0:1, Alessandria (w) 0:2, Roma (d) 0:0, Bologna (w) 2:0, **JUVENTUS:** Milan (w) 1:1, Inter (d) 3:1, Lanerossi (w) 1:2, Lazio (d) 3:1. **Nasz typ: 2.**

Poz. 8. GENOVA — ATALANTA. Bezpośrednie spotkanie dwu outsiderów tabeli, z których nieco lepszy dorobek punktowy ma zespół gości. Drużyna górali alpejskich zabarwiona gwiazdami ze Szwecji i Brazylii zdobyła w dotychczasowych meczach 6 punków, podczas gdy jego najbliższy rywal Genova, zaledwie 2. Ciekawa sytuacja — **Genova nie wygrała jeszcze meczu u siebie, Atalanta na wyjeździe. Co będzie teraz? Może remis.** Wyniki **GENOVA:** Lanerossi (w) 1:2, Fiorentina (d) 1:3, Spal (w) 1:1, Alessandria (d) 0:3, **ATALANTA** — Lazio (d) 1:1, Inter (d) 1:0, Milan (w) 0:5, Padova (d) 1:1. **Nasz typ: x.**

Poz. 9. INTER — UDINESE. Historia podobna, jak w poprzednim spotkaniu, z tą tylko różnicą, że obie drużyny zajmują środek tabeli. Inter ma jednak nieco większe szanse na zdobycie 2 punktów, gdyż w domu częściej wygrywa, niż Udinese na wyjazdach. Wyniki: **INTER** — Alessandria (d) 1:1, Atalanta (w) 0:1, Juventus (w) 1:3 Verona (d) 1:0. **UDINESE** — Torino (w) 2:6, Verona (w) 2:3 Sampdoria (d) 3:3, Roma (w) 3:3. **Nasz typ: 1.**

Poz. 10. LAZIO — MILAN. Wielki mecz nerwów i szaleństw kibiców. Rzymskie Lazio nie przegrało jeszcze nierzu na własnym boisku, a straciło tu tylko 1 punkt z Fiorentiną, remisując z nią po doskonałej grze 2:2. Milan zaś nie zebrał jeszcze wszystkich sił po zeszłorocznym fetowaniu mistrzostwa kraju. Wyniki: **LAZIO** — Napoli (d) 4:1, Roma (w) 0:3, Fiorentina (d) 2:2, Juventus (w) 1:3; **MILAN** — Udinese (w) 1:1, Juventus (d) 1:1, Atalanta (d) 5:0, Torino (w) 2:3. **Nasz typ 1.**

Poz. 11. NAPOLI — ROMA. Mecz o utrzymanie się w czołówce. Bramkarz Napoli nie przepuścił jeszcze jeszcze bramki na swoim stadionie, a jego atak strzela tu jak „szalony", zdobywając w 4 meczach 18 bramek. Roma specjalizuje się w wynikach bezbramkowych, wychodząc z założenia, iż „beton" na wyjazdach jest podstawą utrzymania się w czołówce. Wyniki: **NAPOLI** — Padova (d) 4:0, Lazio (w) 1:4, Fiorentina (w) 1:4, Spal (d) 2:0. **ROMA** — Fiorentina (w) 0:2, Lazio (d) 3:0, Bologna (d) 0:0, Udinese (d) 3:3. **Nasz typ: 1.**

Poz. 12. PADOVA — SAMPDORIA. Trudny wyjazd genueńskiej Sampdorii do Padwy. Miejscowy zespół, który z dużymi kłopotami walczył w ub. sezonie o utrzymanie się w ekstraklasie, zakupił podczas lata kilku dobrych graczy z innych klubów włoskich, zmontował silną jedenastkę i jest obecnie postrachem wszystkich „możnych". Padova straciła dotychczas na własnym terenie zaledwie 1 punkt w dotrzymkowym meczu z Internazionale. Sampdoria nie lubi wprawdzie przegrywać na wyjazdach ale czy i tym razem uda się zremisować jak obecnie trzy razy po kolei? Wyniki: **PADOVA** — Napoli (w) 0:4, Lanerossi (d) 1:0, Torino (d) 3:0, Atalanta (w) 1:1; **SAMPDORIA** — Spal (d) 1:1, Bologna (w) 4:3, Lanerossi (d) 1:1, Udinese (w) 3:3. **Nasz typ: 1, x.**

Poz. 13. TORINO — SPAL. Spotkanie 2 sąsiadów z końcowej grupy tabeli. Wyniki: **TORINO** — Udinese (d) 6:2, Padova (w) 0:3, Milan (d) 3:2, Fiorentina (w) 1:2. **SPAL** — Alessandria (d) 3:2, Genova (d) 1:1, Napoli (w) 0:2, Bologna (d) 0:2. **Nasz typ: 1.**

Poz. 14. VERONA — FIORENTINA. Beniaminek I ligi włoskiej „gryzie" dość mocno, nie szczędząc nawet sławniejszych zespołów. Na własnym terenie Verona nie przegrała jeszcze meczu. Ale Fiorentina potrafi zwyciężać i na wyjazdach. Zespół reprezentacyjnej defensywy z Florencji może więc po raz pierwszy w tym sezonie zrobić przykrość kibicom Verony. Wyniki: **VERONA** — Roma (w) 1:2, Bologna (d) 1:0, Udinese (d) 3:2, Inter (w) 0:1, **FIORENTINA** — Roma (d) 2:0, Napoli (d) 1:1, Lazio (w) 2:2, Torino (d) 2:1. **Nasz typ: 2, x.**

Czwarta bramka dla Górnika Zabrze w meczu z Lechem. Skromny nie próbował nawet interweniować i piłka strzelona przez Pohla (nachylony) ugrzęzła w siatce

Fot. M. Szymkowski

784 KLUBY istnieją w Polsce

Według danych GKKF na dzień 1.10 br. w Polsce jest zarejestrowanych 784 klubów, w których pracuje 4 116 sekcji reprezentujących 35 dyscyplin sportu.

Statystyka GKKF wykazuje, że najbardziej uśpiorkowionymi reprezentami naszego kraju są okręgi śląski i warszawski. Sportowcy Śląska posiadają 81 kluby, tj. o jeden klub więcej od okręgu warszawskiego. Na trzecim miejscu znajduje się Kraków — 80 klubów przed Wrocławiem — 71 klubów.

Niespodzianką jest dopiero piąta lokata okręgu łódzkiego posiadającego przecież bardzo bogate tradycje sportowe. Okręg ten ma zarejestrowanych 60 klubów. Po 56 klubów działa w poznańskim i bydgoskim 39 w rzeszowskim 37 w gdańskim, 36 w opolskim, 34 w zielonogórskim, 28 w koszalińskim 27 w lubelskim, 26 w kieleckim i 23 w białostockim. „Kopciuszkami" są okręgi olsztyński i szczeciński, które mają zaledwie po 22 kluby. Szczególnie zaskakująca jest niewielka liczba klubów w okręgu szczecińskim który przecież w sporcie wioślarskim jest wysoko notowany. **(PAP)**

Droga do ekstraklasy nie była zbyt trudna

Stal Mielec najlepsza w II rundzie

Szombierki najsłabsze

...Drugoligowcy grali w minionym sezonie w dwu grupach. Czy ta forma organizacyjna przyczyniła się do podniesienia poziomu? Atrakcyjność i popularyzacja piłki nożnej na prowincji niewątpliwie wzrosły, niestety poziom spotkań II-ligowych nie był najlepszy i to jest decydujące.

...W grupie południowej walka o awans do I ligi rozegra się w rundzie jesiennej najprawdopodobniej pomiędzy Cracovią i Szombierkami, w grupie północnej liczymy na powrót w szeregi ekstraklasy — Polonii Bydgoszcz...

Tymi oto słowami skwitowaliśmy w początkach lipca rozgrywki II ligi w rundzie wiosennej. Czy nasza ówczesna ocena i... przewidywania wymagają jakichś radykalnych korektur? Chyba nie. Jesienią poziom rozgrywek specjalnie się nie podniósł, a nawet niektóre zespoły, jak Szombierki czy Cracovia z grupy południowej, a Marymont z grupy północnej znacznie obniżyły swe loty. **Do I ligi awansowali nasi faworyci tj. Cracovia z grupy południowej, a Polonia Bydgoszcz z grupy północnej.**

Znacznie łatwiejszą drogę miała do ekstraklasy **CRACOVIA.** Już na początku października wiadomo było, że nikt jej nie zdoła wyprzedzić. Ten przedwczesny awans nieco zdemobilizował piłkarzy krakowskich: porażka i remis „biało-czerwonych" na własnym boisku z Piastem Gliwice (1:3) i Bronią Radom (2:2) chłuby im nie przyniosły, podobnie jak porażki na wyjeździe z Concordią Knurów, a ostatnio z Naprzodem Lipiny (0:3).

Tych kilka krytycznych słów nie jest jednak w stanie przekreślić całorocznego dorobku „pasiaków", ich ambicji powrotu w grono najlepszych i... nieustannego stawiania na młodzież. Bramkarz Michno, obrońcy Rajchel i Szymczyk, pomocnik Malarz czy napastnik Kasprzyk — to niedawni reprezentacyjni juniorzy Polski. Niewiele od nich starszy jest utalentowany prawoskrzydłowy Opoka. Ci chłopcy pod opieką trenera Finka powinni w roku przyszłym sprawić niejedną niespodziankę.

BRAWO STAL MIELEC

Tytuł wicemistrzowski zdobyła w grupie południowej **STAL MIELEC.** Ale nie tylko dlatego zasługuje na naszą uwagę. Trzeba bowiem wiedzieć, że ta drużyna z odległej rzeszowskiej prowincji była jesienią najlepszą jedenastką grupy południowej. Mistrzostwo jesienne zdobyła w cugiach, mając na swym koncie szereg zwycięstw różnicą 4 bramek.

Na ten stan wpłynęła niewątpliwie doskonała praca trenera. Stałą opiekuje się obecnie były reprezentant Polski, Michał Matyas. Potrafił on w ciągu roku tę samą drużynę, która w ubiegłym sezonie broniła się przed spadkiem, wprowadzić do czołówki. Gratulujemy p. Matyasowi sukcesu, a drużynie życzymy w roku przyszłym awansu do I ligi.

TABELA II LIGI

zestawiona z wyników uzyskanych w rundzie jesiennej

GRUPA POŁUDNIOWA

1. Stal Mielec	16:6	26:11
2. Cracovia	13:9	16:14
3. Piast Gliwice	13:9	23:26
4. Garbarnia	12:10	16:15
5. Concordia Knur.	12:10	14:16
6. Stal Rzeszów	11:11	22:15
7. Naprzód Lipiny	11:11	25:23
8. Wł. Chełmek.	11:11	14:15
9. Wawel Kraków	9:13	14:17
10. Broń Radom	9:13	15:20
11. AKS Chorzów	9:13	11:23
12. Szomb. Bytom	6:16	14:25

GRUPA PÓŁNOCNA

1. Polonia Bydg.	14:8	25:12
2. Polonia Gdańsk	14:8	18:14
3. Pomorz. Toruń	14:8	21:21
4. Śląsk Wrocław	13:9	26:9
5. Warta Poznań	12:10	15:11
6. Chrobry Szczecin	12:10	25:17
7. Górnik. Walb.	12:10	11:16
8. Zawisza Bydg.	10:12	17:18
9. Calisia Kalisz	9:13	9:16
10. Sparta Lubań	8:14	14:17
11. Marymont W-wa	8:14	11:23
12. Bzura Chodaków	6:16	15.33

Jaskrawym przeciwieństwem Stali Mielec był jesienią „wieczny kandydat" na I-ligowca, Szombierki Bytom. Nie przesadzimy pisząc, że drużyna ta tylko dzięki punktom uciułanym wiosną, obroniła się przed spadkiem do III ligi. Jak to się w sporcie szybko zmienia: Wiosną Szombierki były wiceliderem i najgroźniejszym rywalem Cracovii, jesienią najgorszym zespołem swej grupy. Nawet zdegradowane do III ligi Broń Radom i Włókniarz Chełmek zdobyły w rundzie rewanżowej o 3—5 punktów więcej. To wydarzenie powinni skrzetnie zanotować kronikarze Szombierek. W roku przyszłym drużyna bytomska musi się zabrać solidnie do pracy.

PO ROCZNEJ PRZERWIE ZNÓW I LIGA

POLONIA BYDGOSZCZ dokonała w grupie północnej sztuki, którą lotycherzas opanował jedynie Górnik Radlin. Po rocznym pobycie w II lidze, wywalczyła znów awans do ekstraklasy. Wyczyn ten nie udał się Garbarni, od lat myślą o nim AKS Chorzów, Warta Poznań czy Szombierki.

W tym roku jednak bydgoszczanie mieli sprawę znacznie ułatwioną. Choć odeszło od nich kilku zawodników i w związku z tym nie grali najlepiej, w odpowiednim momencie dopisało szczęście. W grupie północnej II ligi nie było zbyt silnych drużyn. Grały w niej aż 3 zespoły faktycznie zdegradowane do III ligi (Górnik Wałbrzych, Warta i Marymont) oraz 6 beniaminków (Śląsk Wrocław, Pomorzanin Toruń, Calisia, Chrobry Szczecin, Sparta Lubań i Bzura Chodaków).

W tak słabym towarzystwie były I-ligowiec musiał bezsprzecznie dominować. Niemniej jednak awans do I ligi nie przyszedł Polonii łatwo. Dopiero w ostatniej kolejce definitywnie wyprzedziła stale następujący jej na pięty **WKS ŚLĄSK WROCŁAW.**

Wojskowi z Wrocławia sprawili w tegorocznych rozgrywkach dużą niespodziankę. Sama za siebie mówi już ich lokata. A nie tylko. Wszystkim przypadł do gustu poziom i styl gry zaprezentowany przez beniaminka. Dobra technika, duża bojowość i zmysł kombinacyjny dla główne walory wrocławian. Jeśli WKS Śląsk i w roku przyszłym grać będzie w tym samym składzie, powinien odegrać w II lidze niepoślednią rolę.

DRUŻYNA NIESPODZIANEK

Najciekawszą jednak drużyną był w tej grupie warszawski **MARYMONT.** Nikt tak, jak on nie czynił niespodzianek, nikt tak, jak on nie napsuł krwi swym zwolennikom i nie mylił... sprawozdawców. Bo raz Marymont potrafił gładko wygrać z Polonią Bydgoszcz, wejść za skórę Śląskowi Wrocław, by niespodziewanie przegrać ze zdegradowanymi do III ligi: Bzura Chodaków i Sparta Lubań. Szczęście, że Marymont uciułał wiosną dość dużą ilość punktów (13); bo mógłby podzielić los chodakowskiej Bzury. Osiem zdobytych jesienią punktów, to stanowczo za mało. Nieco mniej (9) uzyskała jedynie Bzura Chodaków.

W grupie północnej wyróżnić jeszcze należy **WARTĘ POZNAŃ.** W tym roku obchodziła ona dziesięciolecie zdobycia mistrzostwa Polski. Pragnęła widać uczcić ten jubileusz wywalczeniem powrotu do I ligi. No jeszcze się nie udało, ale gra Warty była w tym sezonie wspaniale przyzwoita. Może pójdzie ona w ślady Cracovii, w roku przyszłym. Czego jej jak najbardziej życzy —

LECH